REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 39
Telefony redakcji: 859-53; 585-16; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 Kraków, 23 listopada 1947 r. Nr. 321

Ministrowie zjeżdżają do Londynu

LONDYN — Min. Marshall przebywa już od 48 godzin w Londynie w związku z rozpoczynającą się konferencją Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec.

Min. Mołotowa reprezentować będzie na otwarciu konferencji min. Wyszyński. Reprezentant min. Bidaulta przybywa do Londynu w poniedziałek.

Epilog tragedii Oświęcimia

Jutro rozpoczyna się proces

załogi oświęcimskiej w Krakowie

Jutro, t. j. w poniedziałek, dnia 24 b. m., ropoczyna się w gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie wielki proces załogi obozu oświęcimskiego. Trybunałowi przewodniczyć będzie sędzia NTN dr. A. Eimer. W skład Trybunału wchodzą sędziowie NTN dr. Kutzner i dr. Zębaty, oraz sędzia zapasowy Cieśluk.

Jako ławnicy wchodzą w skład trybunału posłowie: Olchowicz, Jura, Taborowicz, Łabuz i poseł Dobrus jako ławnik zapasowy.

Oskarżać będą prokurator NTN dr. T. Cyprian, oraz prokuratorzy Gacki, Pęchalski, dr. Szewczyk i Brandys.

Rozprawa zacznie się o godzi nie 9 rano. Posiedzenia odbywać się będą dwurazowo.

Zainteresowanie procesem jest bardzo duże. W czasie procesu na sali obecni będą dziennikarze i obserwatorzy za[illegible]iczni. Przygotowano dla nich specjalne stoły, na których kolorowe chorągiewki oznaczają miejsca dla sprawozdawców i obserwatorów którzy odbierać będą sprawozdanie z przebiegu przewodu sądowego w językach francuskim, rosyjskim i angielskim. Wszystkie stoły dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych, zaopatrzone są w słuchaw[illegible] celem ułatwienia pracy sprawozdawczej. Dla publiczności zainstalowano szereg głośników na sali, które umożliwią przysłuchiwanie się procesowi. Specjalne głośniki, zainstalowane na zewnątrz budynku, ułatwią śledzenie przebiegu przewodu sądowego tym, których [illegible] mieści sala.

Obok wejścia na salę rozpraw znajduje się placówka pocztowa, która umożliwi nadawanie depesz telefonicznie i telegraficznie. Po przeciwnej stronie [illegible] bocznej sali dyrekcja Mu[illegible]m martyrologii w Oświęci[illegible]u urządza wystawę, obrazującą w wielu planszach i zdjęciach fotograficznych męczeństwo więźniów oświęcimskich i metody zbrodni niemieckich.

Ze względu na międzynarodowy charakter procesu w hallu gmachu umieszczono szereg kilkujęzycznych tablic orientacyjnych. Poza tym na zewnątrz gmachu codziennie wywieszona będzie cyfra oznaczająca kolejność posiedzenia Trybunału.

Tajemniczy Kanadyjczycy zbłądzili na trasie Warszawa-Kaliningrad

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Kaliningradu, że na południowy zachód od tego miasta radziecka straż graniczna aresztowała dwóch mężczyzn, którzy przekroczyli nielegalnie granice ZSRR.

Po sprawdzeniu dokumentów okazało się, że aresztowani są członkami Kanadyjskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie, i nazywają się Wilde i Clebburn.

Oświadczyli oni, że udając się z Warszawy do Gdańska zabłądzili i przypuszczali, że wkroczyli na teren radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Agencja Tass stwierdza, że jest wykluczone, by Wilde i Clebburn mogli zabłądzić, ponieważ Gdańsk leży na północny zachód od War[illegible], a radziecka strefa okupacyj[illegible] zachód, — tymczasem Kaliningrad znajduje się w prostej linii na północ. Członkowie kanadyjskiej Misji Wojskowej znaleźli [illegible] terytorium ZSRR zupełnie świadomie i mieli ku temu specjalne powody, jednakże nie liczyli się oni z czujnością radzieckich posterunków granicznych.

Za knowania faszystowskie

kara śmierci we Włoszech

RZYM — Konstytuanta włoska uchwaliła dekret przewidujący bardzo surowe kary na tych wszystkich, którzy dążą do odrodzenia faszyzmu i przywrócenia monarchii. Faszyści, którzy organizują zbrojne bojówki w tym celu, będą karani śmiercią. Inne występki, związane z działalnością faszystowską, będą karane więzieniem do 20 lat.

Za usiłowanie przywrócenia monarchii dekret przewiduje 5 lat więzienia.

Na forum »Małego Zgromadzenia«

znajdzie się sprawa veta

NOWY JORK. Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uchwaliło 39 głosami przeciwko 6 przekazanie sprawy veto „Małemu Zgromadzenia" [illegible]

[illegible]

Obrady naftowców

KRAKÓW. (IN) Wczoraj rozpoczął swe obrady II. Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Naftowego.

W zjeździe biorą udział wiceminister przemysłu, czołowi przedstawiciele polskiego przemysłu naftowego oraz delegacje poszczególnych oddziałów całego kraju

NOWY Jork. W dniu 21 listopada rozpoczęły się w Havannie obrady międzynarodowej konferencji w sprawie handlu i zatrudnienia.

Na obrady przybyło około 1000 delegatów reprezentujących 62 państwa. Konferencję zagaił prezydent [illegible]

Fiasko misji Bluma

Przywódca MRP ma tworzyć nowy rząd

we Francji

PARYŻ — Wprost z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego na którym nie uzyskał większości, Leon Blum udał się do Pałacu Elizejskiego i zrzekł się misji tworzenia rządu po rozmowie z prezydentem Auriolem.

Prezydent republiki francuskiej, Vincent Auriol, rozpoczął w sobotę rano rozmowy w celu wyznaczenia nowego premiera po nieudanej próbie Bluma.

Prez. Auriol przyjął przedstawicieli parlamentarnych ugrupowań politycznych.

W kołach politycznych utrzymuje się zdanie, że następnym kandydatem na premiera będzie wyznaczony dotychczasowy minister finansów — członek MRP — Schuman.

Opuszczając Pałac Elizejski, Schuman oświadczył, że nie powierzono mu na razie żadnej misji.

Prez. Auriol przyjął w sobotę b. premiera Paul Reynand.

Z ostatniej chwili

PARYŻ — Prezydent Republiki Auriol po konferencji z przywódcami partyj centrowych powierzył misję utworzenia rządu Robertowi Schumanowi z Ludowej Partii Republikańskiej (MRP).

Schuman był ministrem finansów w ostatnim rządzie Ramadiera.

Smutny spadek

ONZ przejmie rządy w Palestynie

po Anglikach

NOWY JORK. — Na posiedzeniu podkomisji palestyńskiej ustalono, żeby W. Brytanii pozostawić określenie ostatecznego terminu wycofania swych wojsk [illegible] Palestyny. Ewakuacja nie mo[illegible] jednak nastąpić później, n[illegible] 1. sierpnia przyszłego roku.

Uchwalono również wysłanie do Palestyny specjalnych komisyj ONZ, które będą przejmowały od Brytyjczyków administrację terytoriów ewakuowanych i po okresie przejściowym przekażą władzę rządowi żydowskiemu i arabskiemu, oraz wspólnej żydowsko - arabskiej radzie gospodarczej, o ile organ ten zostanie decyzją ONZ utworzony.

»Stalag 13 c«

Makabryczne cmentarzysko narodów

BERLIN. Funkcjonariusze Międzynarodowej Organizacji Uchodźców wykryli w lasach w odległości 3 km od miejscowości Kabelburg, gdzie w czasie wojny mieścił się jeden z największych obo[illegible] dla jeńców wojennych [illegible]we groby.

Groby te, które zamaskowane były trawą i krzakami, kryją zwłoki ponad 23.000 żołnierzy rosyjskich, brytyjskich, francuskich, włoskich, belgijskich, jugosłowiańskich i australijskich. Jeden masowy grób mieści zwłoki 13.000 jeńców radzieckich.

Wszyscy ci jeńcy zmarli z powodu złego traktowania lub zostali wymordowani przez załogę Stalagu 13 C.

Min. Skrzeszewski w Wyższej Szkole TUR

KRAKÓW. (I.N.) Wczoraj miała miejsce uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego na Wyższej Szkole Nauk Społecznych TUR w Krakowie.

W uroczystości wzięli udział: minister oświaty dr. Stanisław Skrzeszewski i prezes Zarządu Głównego TUR, dr. Włodzimierz Sokorski.

Sądy niemieckie uwalniają gestapowców i SS-manów

HAMBURG. — Okupacyjne władze brytyjskie wyraziły sądom niemieckim swe niezadowolenie z powodu zbyt łagodnego traktowania przez trybunały denazyfikacyjne hitlerowców.

[illegible] 2.000 rozpatrzonych ostatnio spraw karnych zaledwie [illegible] dziesięciu wypadkach trybunały orzekły karę większą, niż 3 lata więzienia, a tylko w 21 — grzywnę ponad 5.000 marek. W 500 wypadkach sądzono gestapowców i SS-owców, wydając bardzo łagodne wyroki.

Lawina strajków

runęła na Francję

PARYŻ — Fala strajków we Francji rozszerza się z rosnącą gwałtownością.

Ponad 123.800 górników z Zagłębia Saary przyłączyło się do strajku 250.000 górników z departamentów północ. i 50 tysięcy robotników przemysłu metalowego w Paryżu

Równocześnie trwa strajk 3.600 robotników mniejszych fabryk. O godz. 7 rano w sobotę strajkujący kolejarze przerwali całkowicie wszelki ruch na Dworcu Lyońskim w Paryżu.

PARYŻ — Wczoraj doszło do zajść pomiędzy strajkującymi a policją, pilnującą fabryk Citroen i fabryki urządzeń elektrycznych firmy Thomson-Houston. [illegible] 20 osób aresztowano.

„ ... W DOBIE ZAŁAMYWANIA SIĘ ŚWIATA KAPITALISTYCZNEGO WALKA KLASOWA TOCZY SIĘ JUŻ CAŁKOWICIE W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ."

Z uchwały C. K. W. P.P. S.

Pod hasłem mobilizacji sił postępu i pokoju

Zbliżenie ideowe partii robotniczych w ramach jednolitego frontu

Wspólny okólnik CKW PPS i KC PPR w rocznicę podpisania układu

WARSZAWA. CKW PPS i KC PPR ogłosiły następujący okólnik w sprawie obchodu pierw[illegible] rocznicy zawarcia umowy o [illegible]ności działania i współpracy między Polską Partią Socjalistyczną a Polską Partią Robotniczą.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW WOJEWÓDZKICH, POWIATOWYCH, MIEJSKICH, DZIELNICOWYCH, FABRYCZNYCH PPS i PPR

Dnia 29 bm. upływa rok od zawarcia umowy o jedności działania i współpracy między PPS i PPR.

Umowa ta odegrała doniosłą ro[illegible] naszym kraju władzy ludowej w walce przeciw zakusom rodzimej i obcej reakcji, dążącej do poderwania naszego ustroju ludowego, naszej suwerenności narodowej.

Rok który dzieli nas od zawarcia umowy, wykazał, że umowa ta w pełni zdała egzamin polityczny. Nakaz zawarty w umowie, że „obie partie robotnicze — PPS i PPR — uznają za konieczne zacieśnienie współpracy i solidarne działanie [illegible] wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego" stał się podstawą działalności obu partii.

W rezultacie współdziałania PPS i PPR demokracja ludowa odniosła szereg doniosłych zwycięstw. Walne zwycięstwo w wielkiej batalii wyborów sejmowych stało się punktem wyjścia do całkowitego bankructwa obozu Mikołajczyka, na który wrogowie Polski Ludowej stawiali największą stawkę. Bankructwo to zostało przypieczętowane sromotną ucieczką zdrajcy narodu — agenta obcego imperializmu.

W rezultacie współdziałania obu naszych partii klasa robotnicza podjęła skuteczną walkę przeciwko szkodnictwu i spekulacji, osiągając poważne sukcesy w postaci zahamowania orgii spekulacyjnej i osiągnięcia stabilizacji cen artykułów konsumcyjnych.

Zgodnie z wytycznymi umowy, [illegible] „obie partie prowadzić będą wal[kę] o zmobilizowanie klasy robotniczej do dalszych wysiłków na froncie odbudowy, do podniesienia wydajności pracy i realizacji planu 3-letniego" — prowadziliśmy tę walkę i osiągnęliśmy poważne sukcesy [w] wykonaniu planu produkcji na rok 1947, przede wszystkim dzięki akcji współzawodnictwa pracy, akcji, [w] której przodują członkowie obu naszych partii.

Owocna współpraca naszych partii przyczyniła się wydatnie do wzrostu ich autorytetu i popularności [w] masach robotniczych i do szybkiego wzrostu członków zarówno PPS jak i PPR.

[illegible] tak jak głosi umowa, że „w celu realizacji współpracy i ideowego zbliżenia między członkami obu partii, kierownictwa zalecą wszystkim organizacjom odbywanie wspólnych zebrań i posiedzeń, organizowanie wspólnych wystąpień i imprez o charakterze politycznym i kulturalnym, wspólne konferencje aktywów partyjnych, dyskusje ideowe itd." — stosowaliśmy te zalecenia na wszystkich szczeblach organizacyjnych, przeprowadziliśmy wspólne kursy szkoleniowe, osiągnęliśmy poważne zbliżenie ideowe między obiema naszymi partiami.

Dobre działanie jednolitego frontu w Polsce było poważnym czynnikiem mobilizowania sił postępu i pokoju.

Polska Partia Robotnicza wzięła udział [w] jednoczeniu partii robotniczych i komunistycznych Europy.

Polska Partia Socjalistyczna w myśl uchwał CKW PPS z dnia 21. 9. 1947 r. o Sytuacji Międzynarodowej kontynuuje swe wysiłki dla zjednoczenia wszystkich socjalistów, którzy przeciwstawiają się wasalizowaniu Europy przez imperialistów anglo-amerykańskich.

Obchód rocznicy zawarcia umowy przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia jedności myśli i czynu obu partii oraz przezwyciężenia istniejących jeszcze tu i ówdzie trudności w realizacji jednolitego frontu, do całkowitego urzeczywistnienia zasad nakreślonych przez umowę.

PPS i PPR rozwijając nadal same dzielną działalność widzą w jednolito-frontowej współpracy rękojmię siły obu partii oraz perspektywę jedności organicznej obu partii robotniczych poprzez ściślejszą i lepszą współpracę [illegible].

Rocznica zawarcia [illegible] dla naszych partii, lecz również dla całej klasy robotniczej, dla całego świata pracy.

CKW PPS i KC PPR POLECAJĄ WSZYSTKIM KOMITETOM PARTYJNYM:

1 W dniach 27, 28, 29 br. zorganizować we wszystkich zakładach pracy z inicjatywy miejscowych kół PPS i PPR ogólne zebrania załóg robotniczych, na których przedstawiciele obu naszych partii [w] swoich przemówieniach winni naświetlić ogólne znaczenie umowy, oraz podsumować dorobek współpracy obu partyj w danym zakładzie pracy.

2 Celem należytego przygotowania zebrań, kierownictwa obu organizacyj partyjnych danego zakładu winny odbyć wspólne posiedzenie, na którym należy omówić porządek zebrania, ustalić referentów z jednej i drugiej partii, podzielić między nimi temat oraz omówić szczegóły organizacyjne i techniczne zebrania (miejsce, dekoracja, hasła, zaproszenia dla członków ro[illegible]).

3 Porządek dzienny wspólnych zebrań winien być następujący:

1) Zagajenie i powołanie prezy[dium].

2) Odczytanie „Umowy o jedności działania".

3) Krótkie referaty przedstawiciela PPS i PPR.

4) Uchwalenie rezolucji.

4 [illegible] dopilnują, aby referentami [illegible] braniach byli czołowi aktywiści obu partyj. Podstawą wygłaszanych [re]feratów będą specjalne tezy.

5 CKW i KC zalecają, aby dla [illegible] dania zebraniom bardziej u[illegible]czystego charakteru, tam, gdzie tylko jest możliwe zorganizować część artystyczną (występy chórów, orkiestr, recytacje itp.)

6 Do udziału w zebraniach i ich przygotowaniu należy zmobilizować organizacje OM TUR i ZWM.

7 Celem należytego spopularyzowania rocznicy zawarcia um[owy] poleca się organom prasowym obu partyj zamieszczanie artykułów i wypowiedzi czołowych działaczy i przodowników pracy obu partyj, ich fotografii, a także haseł jednolitofrontowych, wyjątków z umowy itp.

8 Kampania ta winna przejść pod hasłami:

Jednolity front — rękojmią pokoju!

Jednolity front PPS i PPR — rękojmią wykonania planu 3-let[niego]!

Jednolity front PPS i PPR — to ugruntowanie demokracji ludowej i dalszy marsz do socjalizmu!

Jednolity front — fundament sojuszu robotniczo - chłopskiego!

Jednolity front — gwarancją niepodległości i suwerenności Pol[ski]!

Jednolity front — gwarancja wzrostu dobrobytu ludu polskiego!

Jednolity front PPS i PPR — to gwarancja całkowitego wykarczowania ognisk reakcyjnych w Polsce!

Jednolity front PPS i PPR — to wkład do dzieła jedności robotniczej w Europie i na całym świecie!

ZA CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
W. Rzecek

ZA KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Z. Kliszko

Władze PSL

u Prezydenta R.P.

WARSZAWA. — Prezydent R. P. przyjął w dniu 20. bm przedstawicieli władz naczelnych [illegible] Stronnictwa Ludowego w osobie posłów Niecki, Wycecha [illegible].

Truman o zakupach radzieckich w USA

WASZYNGTON — Prezydent Truman oświadczył w piątek na konferencji prasowej, że jest przeciwny zakazowi dokonywania zakupów przez Związek Radziecki w Stanach Zjednoczonych.

3 gramy radu dla Szwajcarii

BERNO. (SAP) Premier belgijski Henri Paul Spaak przybył do Berna. Spaak przywiózł trzy gramy radu w darze od rządu belgijskiego dla Szwajcarii jako wyraz wdzięczności za pomoc, jakiej Belgia doznała od Szwajcarii podczas wojny.

Poszukiwanie wariatów

podczas ślubu ks. Elżbiety

LONDYN (PAP) — Kilku niebezpiecznych umysłowo chorych zbiegło z zakładu psychiatrycznego w Londynie, położonego w odległości około 1.500 m od katedry westminsterskiej. Policja przystąpiła do energicznych poszukiwań wśród tłumów, oczekujących na ulicach przybycia orszaku ślubnego księżniczki Elżbiety. Chorzy zbiegli w stroju szpitalnym. Policji udało się ująć zbiegów w okolicy miasta dość odległej od trasy orszaku ślubnego.

Trygve Lie wyjeżdża do Europy

Nowy Jork. W związku z decyzją Generalnego Zgromadzenia odbycia następnej sesji w Europie, sekretarz generalny Trygve Lie wyruszy w początku przyszłego roku w [illegible]różinformacyjną do Europy.

Trygve Lie zwiedzi Paryż, Brukselę i Genuę, gdyż te miasta przewidziane są jako ewentualne miejsca obrad najbliższej sesji Zgromadzenia Generalnego.

Wallace występuje

w obronie murzynów

NOWY JORK. — Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace, który odbywa obecnie podróż po Południowych Stanach USA, wystąpił publicznie przed półtora tysiącem słuchaczy w Macon (Georgia), atakując obecne ustawodawstwo antymurzyńskie w Stanie Ge[orgia].

Na zarządzenie policji, publiczność, złożona z białych i murzynów słuchała Wallace'a, siedząc w [o]ddzielnych częściach audytorium.

12 miliardów dla Ziem Odzyskanych

podniosą potencjał przemysłowy

WARSZAWA — W gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się sprawozdawcze zebranie Głównej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego prof. Stanisława Grabskiego, zabrał głos min. skarbu tow. Dąbrowski — podkreślając, iż zdecydowana wola Narodu Polskiego zagospodarowania Ziem Odzyskanych daje coraz lepsze rezultaty. — Zainwestujemy na Ziemiach Odzyskanych 43,5 miliardów złotych. Na skutek tych i dalszych inwestycji w końcowym okresie realizacji planu 3-letniego Ziemie te dadzą 34 proc ogólnej naszej produkcji węgla, 25 proc. surówki, 34 proc. koksu, 85 proc. wagonów, 45 proc. materiałów budowlanych i wiele innych.

Następnie złożył sprawozdanie pełnomocnik Rządu do spraw Daniny Narodowej wiceminister Kościński. Z wyznaczonych ogółem 16 miliardów złotych, wpłynęło do dnia 30 września 1947 r. gotówką 11,7 miliarda zł., udzielono ulg i bonifikat na sumę 4 miliardów zł. zaległości wyniosły zaledwie 298 milionów zł. Należy podkreślić, że z ogólnej sumy wpłat gotówkowych, — przypada na wpłaty sektora państwowego 4,9 miliardów złotych.

Budżet ONZ

NOWY JORK. — 47 głosami przy 10 wstrzymujących się Zgromadzenie Generalne uchwaliło budżet Organizacji Narodów Zjednoczonych na rok 1948 w wysokości 34.825.195 dolarów

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

THE [illegible] TIMES

Przyszłość nowych Węgier

„Kraj idzie naprzód, podczas gdy równocześnie odbywa się w nim rewolucja socjalna, która powoli przybiera formy rewolucji socjalistycznej. Realizowanie planu trzyletniego w łączności z planem jugosłowiańskim już rozpoczęło się. Traktaty pray jaźni negocjuje się z państwami sąsiadującymi i pertraktuje o Konkordat z Kościołem. Wielkie banki zostały znacjonalizowane. W przemyśle wysuwanie robotników na stanowiska kierownicze nie jest jeszcze w stadium zaawansowanym, ale 3/4 korpusu oficerskiego w policji rekrutuje się z robotników lub chłopów, a dalej na 7.000 studentów — 6.000, którzy uczęszczali na ostatnie kursa kształcące pracowników administracji publicznej to chłopi i robotnicy.

Liczba zgłoszeń do związków zawodowych zwiększyła się o kilkaset tysięcy od Wyzwolenia. Najpoważniejszym problemem wewnętrznym pozostaje, jak przeszkodzić temu, by ceny przewyższały wartość płac. Ustanawia się trybunały ludowe do walki ze spekulacją i upraszcza się produkcję artykułów pierwszej potrzeby".

Organ konserwatywny zwraca uwagę na trudności, z jakimi walczy młoda demokracja węgierska. Ale:

„Rodzi się nowe i potężne życie. Spółdzielczość wiejska, oparta o gospodarkę indywidualną, zyskuje na znaczeniu. W nowych kolegiach ludowych, zbudowanych częściowo przez samych studentów, dzieci robotników i chłopów mogą żyć i kształcić się za 10 szylingów miesięcznie. Szkoły te są autonomiczne i uczniowie nieraz dyskutują w inteligentny sposób o sprawach polityki światowej. Znajdzie w nich pomieszczenie 10 tys. studentów w roku przyszłym. Dla kontrastu podajemy, że przed wojną zaledwie 3 proc. studentów rekrutowało się z warstw ciężko pracujących.

Chłopi węgierscy zdają sobie sprawę, że ziemia należy teraz do nich. W miastach życie codzienne ulega stałej poprawie. Mosty z powrotem przebiegają ponad Dunajem, a ostatnie malownicze Targi Budapesztańskie były dowodem znacznych postępów w odbudowie. Ludzie zaczynają myśleć, że mają przyszłość. Europa Wschodnia staje na własnych nogach co najmniej tak szybko, jak Zachodnia. Wkrótce już narodzi się nowa potęga gospodarcza w tej czy innej formie, opierająca się o polski węgiel, naftę rumuńską, zboże węgierskie, wychodząca na morze jugosłowiańskie i mająca silną bazę w przemyśle czeskim. W łonie tego nowego organizmu naród węgierski spodziewa się odegrać poczesną i owocną rolę."

Stanowisko Anglii

komplikuje sprawę Palestyny

NOWY JORK — Komisja Palestyńska ONZ wysłuchała we czwartek rano sprawozdania członków podkomisji na temat podziału Palestyny, — z uwzględnieniem punktów, które różnią się od zaleceń specjalnego komitetu badawczego oraz poglądów wniesionych przez delegatów krajów arabskich.

Delegat brytyjski, sir Aleksander Cadogan, stwierdził, że dopóki rząd brytyjski sprawować będzie mandat w Palestynie, dążyć będzie do wyłącznej kontroli nad Palestyną.

Cadogan dodał, że podział władzy między komisję ONZ i Wielką Brytanią w okresie przejściowym „spowodować może katastrofalne skutki". — Rząd brytyjski nie jest skłonny do przekazania władzy radom rządowym, przewidzianym w planie podziału — oświadczył przedstawiciel W. Brytanii, — ponieważ jest to rozstrzygnięcie, na które nie ma zgody ani Żydów, ani Arabów.

Jeżeli jednak plan podziału zostanie przyjęty W. Brytania przekaże władzę w Palestynie Komisji ONZ.

Jednolitofrontowa PPS

Zwycięstwo słusznego stanowiska

W poprzednim artykule na temat jednolitofrontowych tradycyj polskiego ruchu robotniczego i Polskiej Partii Socjalistycznej podkreśliliśmy fakt, że jednolity front realizował się w dołach partyjnych i na poszczególnych terenach jeszcze w okresie przedwojennym.

Tym bardziej dzisiaj, kiedy kierownictwa obu partyj robotniczych w Polsce stoją na stanowisku jednolitofrontowym, z obu stron zniknęły przeszkody do praktycznego realizowania współpracy obu partyj robotniczych.

Sytuacja jest dzisiaj inna, aniżeli przed wojną. **Inna w sensie politycznym,** ponieważ partie robotnicze, będące wówczas w ostrej opozycji do reżimu sanacyjnego, stały się **dziś** partiami współrządzącymi Polską, co więcej — wysunęły się na plan pierwszy jako stronnictwa najbardziej dynamiczne i zdecydowane. **Inna w sensie gospodarczym,** ponieważ w wyniku przeprowadzonych reform [illegible]nych zatarły się w naszym kraju „łagodnej rewolucji" ostre kontury walki klasowej, przede wszystkim dzięki eliminacji z życia społecznego wielkiego kapitału prywatnego: fabrykantów i obszarników.

Z tych przemian politycznych i gospodarczych wynikają nowe zadania politycznego przedstawicielstwa klasy robotniczej. I tutaj znowu — tak, jak w walce przeciw sanacji i endecji jedność klasy robotniczej przynosiła zwycięstwo, a rozbicie — klęski, **tak i dziś jednolity front jest gwarantem utrzymania i utrwalenia politycznych, ekonomicznych i społecznych zdobyczy klasy robotniczej.**

W sensie wewnętrzno - politycznym: kierownictwo przedstawiciel klasy robotniczej w rządzie pozwala na realizację naszej drogi ku socjalizmowi. Nie podlega dyskusji fakt, że żaden rząd bez tego przedstawicielstwa nie upaństwowiłby wielkiego przemysłu ani nie przeprowadziłby reformy rolnej. Właśnie współpraca PPS-owców i PPR-owców w rządach powojennych przyniosła te realne zdobycze klasy robotniczej i w dalszym ciągu je utrwala i pogłębia. Dalej: jednolity front klasy robotniczej, będący podstawą współpracy robotniczo - chłopskiej i jedności obozu demokracji w Polsce — **przyniósł zwycięstwo w wyborach i klęskę reakcji.**

Zawiodły rachuby naszych przeciwników, liczących na rozbicie obozu robotniczego. Nie przypadkowo deklarowali swoje pseudosympatie dla PPS niektórzy PSL-owcy. Wbicie klina nie powiodło się. Za to ostrze **naszej broni, jednolitego frontu, skierowało się przeciw tym, którzy usiłowali nasz front rozerwać.** Zdecydowana postawa obu partyj, które przewidywały, do czego dąży Mikołajczyk przyśpieszyła **proces dekonspiracji rzeczywistych celów PSL i oczyszczenia naszego życia politycznego od elementów obcych.**

W sensie polityki międzynarodowej: jako współtwórcy nowych rządów w Polsce, PPS i PPR wzięły na siebie odpowiedzialność nie tylko jako przedstawiciele klasy robotniczej, **ale również jako przedstawiciele całego narodu.** W tym sensie najistotniejszą była walka o utrzymanie i utrwalenie naszych granic i naszej suwerenności. I znowu — współpraca PPS i PPR stanowiła trzon zwartości obozu demokracji w Polsce, o który rozbijały się próby infiltracji politycznej czynników obcych. We Francji nieporozumienia między socjalistami a komunistami pozwoliły na bodaj że w dziejach tego państwa najdzikszą interwencję kapitału zagranicznego w sprawach gospodarczych, a co za tym idzie i politycznych.

Jednolity front w Polsce ustrzegł nas przed losem Francji lub Włoch. Ani belgijski baron Haehler (o którym pisaliśmy w poprzednim artykule) nie kupi fabryk w Polsce, ani jakikolwiek inny obcy kapitał **nie będzie kontrolował** naszego wwozu i wywozu i dyktował nam naszą politykę gospodarczą, ani wreszcie żaden de Gaulle nie ma szans na „marsz do władzy".

W sensie ekonomicznym najpilniejszym naszym zadaniem jest odbudowa i rozbudowa kraju, pełne wyzyskanie naszego potencjału produkcyjnego podniesienie ilości i jakości naszej produkcji. W fabrykach i hutach, w kopalniach i warsztatach są nasi towarzysze, socjaliści i PPR-owcy. Od nich przede wszystkim zależy realizacja naszego planu odbudowy. Praktyka dotychczasowa wskazuje, że i tym razem **należą oni do przodowników.**

(Dokończenie na str. 5.)

MIMOCHODEM

Kto ma płacić?

Przemówienie prezydenta Trumana na otwarciu sesji kongresu amerykańskiego jest potwierdzeniem stanowiska tych wszystkich, którzy uważają, że sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych nie jest tak dobra, jak by to wynikało ze sposobu traktowania całego świata przez wielkokapitalistyczne sfery, a przede wszystkim z nauk i pouczeń, których nie skąpią nawet swym najbliższym przyjaciołom.

Prezydent Truman stwierdził, że przyszłość gospodarcza Stanów Zjednoczonych stoi w obliczu bardzo poważnego niebezpieczeństwa. O tym pisaliśmy już niejednokrotnie. Procesy inflacyjne w Ameryce rozszerzają się i pogłębiają. Niezahamowany wzrost cen grozi kryzysem gospodarce amerykańskiej, a przede wszystkim olbrzymim ciężarem kładzie się na barkach mas pracujących, wywracając całkowicie ich budżety.

Truman podkreślił wobec kongresu, że inflacja doszła już do katastrofalnego stanu, a wybitnie niepokojącym jest fakt, że nie widać wcale punktów opanowania jej. Przyznaje, że sytuacja na rynku wewnętrznym stale pogarsza się.

*Przedkładając program naprawy Truman wspomniał o **konieczności** wzmożenia eksportu i tę **możliwość** widzi w udzieleniu **pomocy państwom Europy Zachodniej, nie zapominając** oczywiście dodać **za jednym zamachem, że ta pomoc przyczyni się do wydobycia tych państw z chaosu gospodarczego, w jakim się one znajdują.***

Dziwnie brzmi ta trumanowska troska o interesy Europy, kiedy równocześnie mówi, że dalszy wzrost inflacji może spowodować w niedalekiej przyszłości załamanie się całego amerykańskiego systemu gospodarczego.

Takich słów używa prezydent państwa, w którym gospodarka kapitalistyczna osiągnęła najwyższe możliwości swego rozwoju. Niczym nie krępowana i nie hamowana gospodarka, z której zasad Amerykanie usiłują zrobić ewangelię dla wszystkich państw i narodów świata. Swoimi wzorami chcą uszczęśliwić ludzkość, próbując narzucić je brutalnie w sposób bezceremonialny.

Zmora rosnących cen nie daje Trumanowi spokoju. W swym przemówieniu wspomniał więc o ewentualności przywrócenia rooseveltowskiego prawa o ich kontroli, które przez niego samego zresztą zostało uchylone pod naciskiem wielkokapitalistycznych sfer amerykańskich.

Uzyskanych zdobyczy kapitaliści jednak nie pozwalają sobie wydrzeć, czy choćby tylko ograniczyć. Jeszcze tego samego dnia przez radio amerykańskie odezwał się republikański kandydat na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, senator Taft.

On nie chce słyszeć o jakiejkolwiek kontroli cen, to byłyby według niego koszarowe metody rządzenia. Taft proponuje odmienne recepty. Domaga się kategorycznie zmniejszenia podatków. Kapitaliści amerykańscy zbyt są nimi obciążeni.

Ale w jednym punkcie i Truman i Taft są najzupełniej zgodni. Obydwaj domagają się kontroli ale nad... wzrostem płac. Te nie mogą iść w górę, to właśnie potęguje trudności, to jest groźne dla gospodarki amerykańskiej, a więc wszelkiego rodzaju koncernów i trustów.

Oto obraz „dobrodziejstw" kapitalistycznej gospodarki amerykańskiej, oto „wzory", które Amerykanie propagują na użytek zniszczonej Europy, narzucając się na nauczycieli i mistrzów.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że zgóry odrzuciliśmy zasady gospodarki amerykańskiej. Nie imponują nam jej wzory, nie odpowiadają nam jej metody.

Różnice zdań między Trumanem a Taftem są ich wewnętrzną sprawą rodzinną. Jesteśmy spokojni o to, że znajdą wspólne drogi rozwiązań z takim wyliczeniem, aby wszystkie ciężary nadal obciążały szerokie masy pracujące, a ewentualne straty pokryły inne narody, którym Amerykanie każą jeszcze na dodatek nazywać siebie zbawcami.

Z naszego stanowiska

Obowiązki muszą sprostać zadaniom

W ustawieniu PPS w okresie przedwojennym, w jej organizacji i w metodach działania różniła się nasza partia znacznie od tego, co realizujemy obecnie. Przed wojną byliśmy w opozycji. Głównym zadaniem Partii było utrzymać zdobycze społeczne klasy pracującej, zbudowane po uzyskaniu niepodległości, a wywodzące się w lwiej części z naszego programu, czemu dawało wyraz sformułowanie Manifestu Rządu Ludowego w Lublinie w 1918 roku.

Prowadząc nieprzejednaną walkę z dyktaturą sanacyjną, mobilizując siły demokracji polskiej do jej obalenia, PPS musiała nieustannie czuwać nad utrwaleniem uzyskanych już przez proletariat zdobyczy, na które co i raz ponawiane były zamachy.

Szeregi partyjne nie były podówczas tak liczne jak obecnie. Grupowały się w nich przede wszystkim te elementy, które obecnie nazywamy aktywem partyjnym wszystkich stopni. Dominującą rolę odgrywali w tym układzie robotnicy, aczkolwiek trzeba stwierdzić, że zasięg naszych wpływów na wsi był również poważny. Inteligencja pracująca — raczej bierna politycznie — przymusem wciągana do organizacyj sanacyjnych, a w poważnym procencie sprzyjająca stronnictwom prawicowym, nie przedstawiała wewnątrz partii dużej liczby, aczkolwiek z niej wywodziła się poważna ilość przodujących działaczy PPS.

PPS była jednak zawsze partią masową. Nasz aktyw ówczesny był niepomiernie liczniejszy, aniżeli wszystkich innych stronnictw politycznych, nasze wpływy obejmowały wszystkie sfery społeczne, przodownictwo w masach robotniczych było niezaprzeczalne, a oddziaływanie na szerokie sfery społeczeństwa polskiego było olbrzymie. Partia, która na terenie całego państwa liczyła skromne, jak na dzisiejsze czasy, dziesiątki tysięcy członków, kiedy występowała z własnymi listami w wyborach do parlamentu uzyskiwała do dwóch milionów głosów. To samo obserwowaliśmy w wyborach do samorządów, a pod czerwonymi sztandarami PPS w dniach 1-szo majowych manifestowały we wszystkich miastach Polski nieprzeliczone tłumy.

W nowej Polsce pracujemy w innych warunkach. Rządy demokracji ludowej wymagają udziału w partiach szerokich mas narodu. Na PPS spadła w poważnym stopniu odpowiedzialność nie za określone, pojedyncze odcinki, ale za całość pracy państwowo - politycznej i gospodarczo - społecznej. Z partii opozycyjnej staliśmy się partią współrządzącą. Zwiększył się zakres praw, ale niepomiernie rozrósł się zakres obowiązków.

Dla wypełnienia swych zadań PPS musiała przystąpić do mobilizacji wszystkich swych sił w klasie robotniczej i w całym narodzie. Wciągnęliśmy w szeregi partyjne tych wszystkich, którzy w okresie przedwojennym byli naszymi szczerymi i wypróbowanymi przyjaciółmi. Przyszli do nas ludzie, którzy przed wojną zdala stali od spraw politycznych i społecznych, ale w nowej Polsce zostali porwani nurtem wydarzeń. Nie chcieli stać na uboczu i przyglądać się, jak tworzy się i rośnie Nowa Polska. Szeroką masą przypłynęła młodzież, która dorastała w strasznych dniach okupacji i odczuwała na sobie wszystkie ciężary upadku narodu.

Nie ściągaliśmy do swych szeregów ludzi siłą, ani nie mamiliśmy obietnicami, wychodząc z założenia, że tylko wolny dobór, że tylko oddziaływanie historii PPS, że wyraźne wskazywanie programowych zadań gwarantują sformowanie szeregów, które będą stanowiły dla Partii należyte oparcie dla wykonania ciążących na niej obowiązków.

Rozrosły się nasze zadania, pomnożyły obowiązki i zwielokrotniły szeregi czynnych działaczy na bazie prawie miliona członków w rozrzuconych po całym kraju organizacjach partyjnych PPS.

Przedmiotem naszych zainteresowań jako partii odpowiedzialnej za przyszłość państwa, klasy robotniczej i całego narodu, jest wszystko, co dzieje się na odcinkach życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego w naszym kraju. Wszystko, co dzieje się w mieście i na wsi, w fabryce i na uniwersytecie, w sądzie i w urzędzie.

Rozwiązania spadają nie tylko na barki naczelnych władz partyjnych, ale organizacyj i komórek partyjnych wszystkich szczebli, na wszystkich towarzyszy partyjnych. W obecnym ujęciu naszej pracy nie ma w partii podziału na działaczy i kibiców. Kto chciałby zająć postawę kibica, musi odpaść, gdyż byłby dla partii nieużytkiem.

Za niepełny już miesiąc zbiera się we Wrocławiu Kongres PPS. Uchwali on program działania, z którego wypłyną dla organizacyj i towarzyszy partyjnych obowiązki na bliższą i dalszą przyszłość. Obowiązki, mierzone skalą zadań, które stoją przed nami w zakresie odbudowy i przebudowy naszego życia. Ciężarowi tych obowiązków musimy podołać.

SPK.

Legitymacje PPS

Uroczystość pracowników Sekretariatu Generalnego

WARSZAWA — W gmachu CKW PPS odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji członków stałych Polskiej Partii Socjalistycznej, pracownikom sekretariatu generalnego CKW, którzy, jak wiadomo, zweryfikowani zostali przez Centralną Komisję Weryfikacyjną PPS. Pracownicy sekretariatu generalnego CKW otrzymują pierwsze numery jednolitych legitymacji członków stałych PPS, które w toku akcji weryfikacyjnej wprowadzone zostaną w całej Partii.

Uroczystość wręczenia legitymacji zagaił sekretarz CKW PPS tow. Włodzimierz Reczek stwierdzając, że otrzymanie legitymacji członka stałego Partii nakłada na każdego pracownika sekretariatu generalnego obowiązek dawania przykładu ofiarności i wytrwałości w pracy dla Partii. W stosunku do pracowników CKW — Centralna Komisja Weryfikacyjna stawiała przy przyznawaniu im legitymacji członków stałych PPS szczególnie wysokie wymagania pod względem poziomu ideowego i politycznego oraz wyrobienia organizacyjnego.

Krótkie przemówienie do zebranych pracowników CKW wygłosił sekretarz CKW tow. Tadeusz Cwik. „Pracownik sekretariatu generalnego — stwierdził tow. Cwik — jest nie tylko wykonawcą poleceń władz naczelnych Partii, ale równocześnie świadomym celu działaczem, żołnierzem na posterunku walki o socjalizm".

Tow. Cwik wyraził przekonanie, że otrzymanie legitymacji stałych będzie dla pracowników sekretariatu nowym bodźcem do dalszej owocnej pracy dla Partii.

Jan Żerkowski
Prezes Zarządu Społem

Trzy lata pracy „Społem"

Drugi Główny Zjazd Delegatów „Społem" który odbędzie się w dniach 25 i 26 listopada 1947 roku, zamyka pewien zasadniczy etap w dziejach nie tylko samego „Społem", lecz również całego ruchu spółdzielczego. Odbywać się będzie w trzecią rocznicę Kongresu Spółdzielczego w Lublinie, którego znaczenie historyczne dla rozwoju spółdzielczości polskiej było ogromne. Otwierało bowiem zupełnie nowy etap w jej dziejach. Dziś jest naszym obowiązkiem dokonać podsumowania, które by wskazało na najbardziej istotne cechy minionego okresu.

NOWA SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Spółdzielczość nie jest pojęciem jednoznacznym. Spółdzielnie różnych typów i różnych krajów mają niewątpliwie wiele cech wspólnych, lecz również wiele różnic. Spółdzielczość w krajach kapitalistycznych różni się od spółdzielczości w krajach gospodarki socjalistycznej. Spółdzielczość działała na skrawkach panującego systemu kapitalistycznego i sposobiła się do walki przełomu. Pokutowały w niej jednak miraże błędnie pojętej „rzeczypospolitej spółdzielczej", która miała się zjawić cicho i niepostrzeżenie bez konieczności przewrotu politycznego. Stało się inaczej, bo tak być musiało. Dopiero uchwycenie władzy politycznej przez partie demokratyczne otwarło drogę do nieograniczonego rozwoju wszystkim formom ruchu wyzwoleńczego, a szczególnie spółdzielczości na odcinku gospodarczym. I tu nastąpił moment najtrudniejszy: z jednej strony — czy spółdzielczość dojrzeje do owego przełomu, **z drugiej strony — czy zostanie uznana przez partie demokratyczne jako forma nowej gospodarki socjalistycznej.** Z wielkim uporem a jednocześnie ze społecznym taktem potrafili przebrazić w ciągu lat psychiczną postawę dawnej spółdzielczości. W ścisłym sojuszu z partiami demokratycznymi wykuwało się oblicze nowej spółdzielczości. Owo przyśpieszenie procesu, które zadecydowało o dojrzałości społecznej i politycznej ruchu spółdzielczego, zaważyło w konsekwencji na stosunku wszystkich partii demokratycznych, a szczególnie naszej sojuszniczki z jednolitego frontu, Polskiej Partii Robotniczej — do spółdzielczości. **Dla żadnego z działaczy demokratycznych nie mogło być wątpliwe, że owa dynamiczna nowa spółdzielczość jest ważnym szlakiem polskiej drogi do socjalizmu.** To osiągnięcie na etapie trzyletnim — kto wie — czy nie jest najważniejsze.

ZJEDNOCZENIE RUCHU

Spółdzielczość przed wojną, nie wiele ważąca w całym gospodarstwie narodowym, zmniejszała jeszcze swą siłę przez rozproszenie w kilkunastu związkach rewizyjnych i gospodarczych. Klasyczny spór spółdzielczości krajów kapitalistycznych między rolnikami a spożywcami kładł się ogromnym cieniem na dziejach spółdzielczości polskiej w okresie międzywojennym. Już w czasie okupacji dojrzewała myśl o konieczności zjednoczenia. Aktem formalnym, który o tym zjednoczeniu zadecydował, była uchwała Kongresu Lubelskiego z listopada 1944 roku o powołaniu jednego związku rewizyjnego i „Społem", jako wielkiej centrali gospodarczej ruchu. Na tym jednak proces nie był zakończony. Trzeba było w codziennej pracy wykazywać, że interesy robotnika i interesy chłopa w jednej organizacji mogą być w pełni harmonizowane. Dziś na ukończeniu trzyletniego etapu możemy bez przesady powiedzieć, że owe różnice niemal nie istnieją. „Społem" jako organizacja spółdzielczości wsi i miast odegrało tu rolę decydującą. Zasada zjednoczenia ruchu została jednak zakwestionowana z innej strony. Wystąpiły nowe dynamiczne siły polskiej wsi i stworzyły nowe formy spółdzielcze w gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej". Rok 1946 był świadkiem zarysowującego się rozdzielania szlaku dawnej spółdzielczości i spółdzielni „Samopomoc Chłopska". **Będzie również historyczną zasługą, że to niebezpieczeństwo zostało na wiosnę 1946 r. całkowicie odsunięte przez zawarcie porozumienia między „Społem" a Związkiem Samopomocy Chłopskiej.** Dziś zasada jedności ruchu jest powszechnie uznana przez wszystkich spółdzielców. Nie będzie przesadą stwierdzić, że o owej konsolidacji zadecydowało w sposób rozstrzygający stanowisko „Społem", które było orędownikiem zjednoczenia.

DYNAMIKA ORGANIZACYJNA

Będzie to trzecim istotnym elementem minionego etapu, że „Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni od razu w pierwszym roku w ciągu wiosny i lata 1945 r. pokrył gęstą siecią swych placówek hurtowych cały kraj. Jeśli w lutym oddziałów „Społem" było 62, to w czerwcu było ich już 150, a w końcu 1945 r. 271. Placówki „Społem" były pierwszą siecią hurtową na Ziemiach Odzyskanych, a w wielu miejscowościach były wręcz pierwszymi handlowymi placówkami. **Istnienie tych hurtowni zadecydowało w konsekwencji o niepohamowanym rozroście sieci samych spółdzielni.** Na wiosnę 1945 r. było w Polsce około 5.174 spółdzielni, w końcu 1945 r. jest ich już 8.252, a obecnie 12.314 z blisko 20.000 sklepów wobec 4.000 sklepów w okresie przedwojennym. Każdy z nas, kto uczestniczył w tych pracach, ma poczucie rzetelnej satysfakcji. Za tymi cyframi placówek stoją dziesiątki tysięcy pracowników spółdzielczych. Kadra spółdzielcza na wiosnę 1945 r którą Związek „Społem" dysponował liczyła około 5.000 osób. Dziś „Społem" zatrudnia około 40.000.

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE

Zjednoczenie i wielki aparat organizacyjny były potrzebne jako niezbędne przesłanki dla spełnienia przez nas zasadniczej funkcji, jaką nam wyznaczyło nowe Państwo Ludowe. Powierzony został spółdzielczości duży obszar gospodarstwa narodowego, leżący na szlaku towarów między wsią i miastem. Rząd powierzył spółdzielczości już w 1944 roku wielką i odpowiedzialną funkcję zebrania świadczeń zbożowych ze wsi oraz równocześnie funkcję głównego dystrybutora artykułów zreglamentowanych w miastach. O rozmiarach pierwszej funkcji świadczy cyfra **1,5 miliona ton zboża przejętego w latach 1945 i 1946.**

Po ustaniu świadczeń rzeczowych rola „Społem" w skupie ziemiopłodów wcale nie spadła. W okresie dwóch i pół lat przeszło przez magazyny „Społem" 2.303.000 ton ziarna. Akcji skupu towarzyszyła równocześnie akcja zaopatrzenia wsi w potrzebne artykuły przemysłowe znana od roku pod nazwą „Przemysł dla wsi". W szeregu artykułów „Społem" jest głównym, a nawet wyłącznym dystrybutorem. **Nawozy, nafta, artykuły elektrotechniczne są rozprowadzane na wsi w 100 proc. przez „Społem", materiały budowlane w 70 proc., artykuły włókiennicze — 60 proc.** Na odcinku wsi wielkimi osiągnięciami może pochwalić się — mleczarstwo i jajczarstwo. Z całości produkcji masła mleczarnianego, przeznaczonego na zbyt pozamiejscowy, „Społem" skupiło 54 proc. Również skup jaj organizowany przez „Społem" dał w roku 1946 blisko 83 miliony sztuk jaj, a w trzech kwartałach 1947 r — blisko 160 milionów. Dzięki temu **można było dla wzmocnienia naszego bilansu handlowego eksportować około 35 milionów sztuk jaj.**

Równocześnie wzrasta wielka rola „Społem" w miastach. Placówki „Społem" są jedynymi hurtowymi rozdzielniami artykułów reglamentowanych, jedynymi hurtowniami artykułów UNRRA, oraz prawie wyłącznymi dystrybutorami artykułów monopolowych. Aparat „Społem" jest więc aparatem zaufania publicznego, któremu Państwo zleca ważne funkcje w zakresie wymiany.

Wykonywanie tych wszystkich funkcji pozwoliło „Społem" wysunąć się z dziewiątego miejsca na trzecie wśród spółdzielczych hurtowni świata, zaraz po Związku Radzieckim i Wielkiej Brytanii.

PERSPEKTYWY ROZWOJU

Kiedy dziś władze „Społem" staną wobec przedstawicieli całego ruchu, powołanych na **219 zgromadzeniach oddziałowych i 14 zgromadzeniach okręgowych** — będą mogły wykazać się nie tylko tymi osiągnięciami. Nie będziemy ograniczać się do podsumowania minionego dorobku. Będziemy również rzutować w przyszłość. Przedmiotem obrad będą tezy w sprawie struktury spółdzielczości. Najwyższy organ samorządu spółdzielczego jakim jest Główny Zjazd Delegatów zajmie stanowisko, jakimi drogami mają potoczyć się dzieje spółdzielczości na nowym etapie. Jakiekolwiek będą owe decyzje, muszą nawiązać do tych osiągnięć najistotniejszych, którymi chlubi się etap poprzedni:

1. Trzeba dbać o jeszcze ściślejsze związanie spółdzielczości z Państwem Ludowym i w ten sposób pogłębić jej nową treść społeczną oraz gospodarczą funkcję.
2. Należy strzec z najwyższą czujnością zasady jedności ruchu spółdzielczego, która winna znaleźć swój wyraz w nowej strukturze ruchu.
3. Miejsce spółdzielczości w gospodarstwie narodowym zależy przede wszystkim od warunków ustrojowych, lecz również w wielkiej mierze od siły dynamicznej, jaką sam ruch z siebie wydobywa.

W pilnym przestrzeganiu tych naczelnych założeń możemy z ufnością wkroczyć do nowego etapu naszej historii.

WIKTOR CZYK

ALOJZY / *Z cyklu „Charakterki"*

Zofia Nałkowska, znakomita literatka i znawczyni duszy ludzkiej drukuje w „Przekroju" powojenną serię szkiców, będących wizerunkami ludzkich charakterów. „Charaktery" (taki właśnie jest tytuł ogólny tych arcywnikliwych charakterystyk typów ludzkich i poszczególnych ludzi) — uchwycone wyostrzonym zmysłem spostrzegawczym Nałkowskiej tworzą ciekawą galerię, w której raz po raz spotykamy ze zdziwieniem ludzi znanych nam częstokroć z najbliższego otoczenia. Biorąc pod uwagę nasz narodowy indywidualizm podobieństwo postaci „Charakterów" z naszymi obiektami porównawczymi nigdy nie jest stuprocentowe i zawsze jakieś tam różnice istnieją. Budzi się wtedy w czytelniku chęć uzupełnienia brakujących rysów danego charakteru, żeby już wtedy z całym spokojem stwierdzić, że „Sebastian" czy inny „Bartłomiej" Nałkowskiej to właśnie ob. Antoni Żeberko z ulicy Parkowej 7. w miejscu. A zaraz potem powstaje pragnienie, żeby pani Nałkowska opisała jeszcze ob. Józia Roztropka z Urzędu Wojewódzkiego i pannę Melanię Anielak z baru „Pod Celestyną" i jeszcze tam kogoś i jeszcze... Takie podejście do tych szkiców psychologicznych mija się niewątpliwie z zamiarami doskonałej autorki, ale rodzi myśl, że właściwie nie od rzeczy by było dopomóc jej i — chociaż nieudolnie — to jednak pracowicie pomnażać galerię charakterów co w rezultacie przy dobrze zorganizowanej współpracy wszystkich piszących może doprowadzić do powstania zbiorowego dzieła pt. „25 milionów charakterów polskich". Co za wspaniałe źródło dla statystyków, [illegible] ków itd.

Gdyby tak na zjeździe literatów we Wrocławiu uchwalono dla każdego pisarza obowiązek napisania dwu „Charakterów" dziennie a na zjeździe dziennikarzy w Szczecinie 8-u (dziennikarzom łatwiej — powie- swoją „sylwetkę duchową") — wów zecie i „charakter" sam skreślił swoją „sylwetkę duchową" — wówczas w przeciągu kilkudziesięciu lat dzieło byłoby dokonane i później pozostawałoby tylko uzupełniać kartotekę charakterów w miarę przyrostu ludności. (Naturalnie charakterystyk należałoby dokonywać w tym okresie życia poszczególnych jednostek, w którym charakter ich jest już całkowicie ukształtowany. Zwykle następuje to wtedy, gdy najbliżsi przyjaciele mówią: „To człowiek bez charakteru").

Przejęty całkowicie wyżej sformułowaną ideą, postanowiłem dać dobry przykład i z całym zapałem zabieram się do wielkiego dzieła. Szacunek dla mistrzyni, jak również odrębność ciężaru gatunkowego charakterystyk, które pragnę spisywać, nie pozwalają mi korzystać z tak firmowego już tytułu: „Charaktery". Natomiast tytuł „Charakterki" będzie się nadawał w sam raz. A zatem pierwszy charakterek na warsztat:

„Alojzy, czyli „I zawsze będzie ci czegoś brak".

Alojzy węszy. Wąchać nie lubi. Jeśli nie węszy — to wietrzy. Im bardziej węszy tym jest węższy w ocenie faktów. Alojzy potrafi wytłumaczyć oszczędności w zużyciu prądu elektrycznego i wydane w związku z tym zarządzenie nieoświetlania wystaw — jako stopniowe wprowadzenie zaciemniania, ponieważ wojna na włosku.

Alojzy czytając gazety wynajduje w nich wszystko, w czym może się dopatrzeć oznak bankructwa głoszonych i realizowanych haseł nowej epoki. W rubryce drobnych ogłoszeń pasjonują go wiadomości o sprzedaży np. mało używanego ubrania lub szafy czterodrzwiowej w dobrym stanie. Twierdzi wtedy, że są to dowody wzrastającej nędzy społeczeństwa, które musi się wyprzedawać. Jeśli to samo ogłoszenie nie ukaże się dwa razy, woła triumfująco: „Widzicie, nikt nie chce kupić. Nie mają za co". I powtarza dowcip, że „jak tak dalej pójdzie to wszyscy będziemy musieli żebrać, ale u kogo, panie, u kogo?.." Poza tym stara się czytać między wierszami i nigdy nie zauważy wiadomości o uruchomieniu nowej linii kolejowej ale za to zawsze dostrzeże notatkę o wykolejeniu się jednego wagonu towarowego. Kiwa wtedy głową i mruczy: „Przy takich porządkach to cud boży, że jeszcze w ogóle mamy tabor kolejowy. Ale go wyniszczą, wyniszczą..."

Niebezpiecznie jest Alojzemu zwrócić uwagę w tramwaju że wysiada się przednim pomostem. Spojrzy wtedy spode łba i ze zjadliwym uśmiechem rzuci uwagę: „Widzę, że niemieckie porządki zaprowadzacie. A kiedy zaczniecie wysyłać ludzi do komór gazowych?" Poczem wysiada szybko. W domu opowiada żonie, jak to oni im dzisiaj dosolili. — „Oni" to w tym wypadku konduktor tramwajowy, jako pars pro toto ustroju, rządu, demokracji itd.

Życie Alojzego jest bardzo smutne. Wieczorami siada przy oknie i patrząc przez zamglone szyby na ulice, wyczarowuje z pamięci wspomnienia przeszłości. Widzi lśniący różnokolorowymi odblaskami neonów asfalt, po którym ślizgają się aerodynamiczne limuzyny, zatrzymujące się przed luksusowymi sklepami. Marzą mu się zgrabne sylwetki granatowych policjantów, usuwające zatrzymujących ruch, kiedy ulicę przecina auto któregoś z dygnitarzy i po chamsku przeganiających dziewczyny sprzedające nędzne bukieciki kwiatów. Ten wieczorny miraż przeszłości to ucieczka Alojzego od teraźniejszości, która wyczerpuje go psychicznie. Symbol limuzyny i policjanta nabiera odmiennego wręcz charakteru, gdy wzrok wpatrzony w przestrzeń oprze się nagle na przemykającej demokratce lub na białym krążku czapki milicjanta. Serce Alojzego przepełnia wtedy pieniacka złość, że to „oni", a nie „tamci". Nawet jeśli prześmiesznym lecz nieuniknionym prawem powtarzalności i naśladownictwa form i przejawów zewnętrznych postępowania, dygnitarz tak samo rozpiera się w limuzynie, a milicjant tak samo służbiście się na widok dygnitarza pręży, jak to się działo przed laty. Alojzego to nie śmieszy. Alojzego to boli. Czuje się oszukanym nie wiadomo przez kogo.

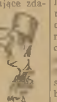
W takich chwilach Alojzy biegnie do pobliskiej kawiarenki, gdzie w gronie innych Alojzych rozpamiętuje minione lata, szepcze o najnowszych nowinkach politycznych, przepuszczonych przez filtr własnych pobożnych życzeń i razem z przyjaciółmi budują nową, najnowszą Polskę „od oceanu do oceanu". Rozmowy kończą się hasłem: „Grunt to przeczekać" i podniesieni na duchu towarzysze okrągłego stolika przenoszą się do knajpki, w której zawodzące skrzypki snują pełną nadziei melodię „I zawsze będzie czegoś ci brak". Alojzy prosi orkiestrę o „serce w plecaku" podczas którego jego własne serce kołace butnym tętnem czegoś, czego pragnie, nie wiedząc sam, co to ma być, a wyobrażając to sobie, jako powrót „czasów, których znamieniem był wyścig pracy". W tym momencie czuje lekkie ukłucie w boku, ponieważ hasło to jest mu skądciś znane. Gorycz przepełnia duszę Alojzego, by po chwili ustąpić miejsca radości odnalezienia nowego argumentu przeciw rzeczywistości: „oni" korzystają ze sloganów „tamtych", widzicie, widzicie... Więc toast „za nasze młodzieńcze czasy..." — mrugnięcie okiem — i [illegible] nasze przyszłe młodzieńcze [illegible]sy". A na drugi dzień Alojzy znowu jest smutny i zgryźliwy, ponieważ nowe czasy nie przychodzą, a dni niewypełnione niczym prócz oczekiwania na coś, co nie przyjdzie — płyną bezużytecznie.

Smutne jest życie Alojzego. Chciało by mu się pomóc. Ale Alojzy odtrąci każdą pomoc, bo jak powiada: „Ja się zaag[illegible]"

10 i owo

Galeria Generała

Wśród ludzi, którzy otaczają gen. de Gaulle'a i którzy z nim razem wyruszyli w drogę, mającą zaprowadzić ich do Pałacu Elizejskiego, na pierwszy plan wybija się Jacques Soustelle, szef wywiadu de Gaulle'a i polityczny awanturnik. Pożera go niesłychana ambicja, która kazała mu pokłócić się z innymi palladynami Generała. O jego mentalności świadczy najlepiej następujące zdanie; jakie wypowiedział niedawno: „Każdy człowiek marzy o tym, by stać się Bogiem". Bóstwo wyobraża sobie Soustelle w formie teki ministerstwa spraw wewnętrznych „nowej Europy" od Atlantyku aż do Kaukazu.



Szef propagandy, dawny komunista i doskonały pisarz Malraux już dzisiaj przeżywa tragedię swojej zdrady. Zdaje sobie sprawę, że ideały, które odrzucił, to coś znacznie więcej od bufonady i wielkich słów Generała. Ale nie chce zawrócić z drogi de Gaulle'a. Rozczarowanie wynagradza sobie tworzeniem mitu o Generale — „nowym Bayardzie" Francji plus Dziewica Orleańska plus Napoleon Bonaparte.

Gaston Palewski, to „człowiek do wszystkiego", trochę kamerydner, trochę sekretarz, doradca dyplomatyczny, agent, łącznik Generała. Elegancja i maniery subiekta z przed 30-tu lat. Zamiłowanie do intrygi i doskonałe wiadomości o wszystkich skandalikach III. i IV. Republiki sprawiają, że jest niezbędny. Wobec „patrona" zawsze uniżony, czekający na każde skinienie.

Spec finansowy i wielki skarbnik RPF, to Rene Mayer, ceniony przez Generała, gdyż ucieleśnia dwie rzeczy, których de Gaulle'owi brak: pieniądz i znajomość jego spraw. Mayer, który zaczynał karierę od kontrolera wozów sypialnych, nie lubi ekstremów. Swego czasu wolał dla tego przez Hiszpanię dostać się do umiarkowanego Girauda do Algeru, ale wówczas de Gaulle uchodził za rewolucjonistę. Mayer wyczuł jednak szybko, co kryje się w sercu Generała. Dlatego przeszedł do jego obozu i reprezentuje w nim interesy towarzystwa wozów sypialnych, (obecnie jako jeden z jego prezesów), a dalej interesy Rotschilda i wielu innych. Potrafi zawsze w każdej chwili postarać się nietylko o franki, ale i o dolary i funty.

Piątym w najbliższym otoczeniu Generała, to Claude Mauriac, „mały syn wielkiego ojca". Za czasów okupacyjnych młody Claude, „pętał się" bez przydziału koło Petaina i opowiadał publicznie, że „marszałek' jest najgenialniejszym człowiekiem na świecie. Jako sekretarz osobisty de Gaulle'a wielbi teraz swego mistrza, któremu winien jest zresztą głęboką wdzięczność za uchronienie od zarzutu kollaboracji.

Mauriac junior nie wahał się zerwać ze swym znakomitym ojcem, piszącym znane w całym świecie powieści, który wcale nie pochwala nowych sympatii marnotrawnego syna.

Szczecińskie eksperymenty

Swego czasu duże zainteresowanie wzbudziła wiadomość podana przez prasę, że w kilku miastach polskich i w niektórych zakładach przemysłowych ustawiono tak zwane „kioski uczciwości", w których otrzymywać można było gazety, papierosy lub zapałki, obsługując się samemu.

Tak więc klient pobierając towar musiał sam do stojącej skrzynki lub szuflady włożyć ustaloną należność. Naturalnie, że cała transakcja oparta była jedynie na zaufaniu do kupującego i jego uczciwości. Jak pisano z okazji uruchomienia tych kiosków początkowo spełniały one swe zadanie i w kasie nie stwierdzano niedoborów, aniż też braku towarów, a przeciwnie nieraz istniały nadwyżki w gotówce.

„OBSŁUŻ SAM SIEBIE"

Od dłuższego już czasu nie spotkałem się jednak ze wzmiankami na temat dalszego istnienia tych kiosków. Dopiero w Szczecinie, jadąc tramwajem, które zresztą jak zdaje się w żadnym innym mieście w Polsce kursują przez całą dobę, uwagę moją zwróciły niebieskie skrzynki, napełnione gazetami i opatrzone napisem: „Obsłuż sam siebie"

[illegible] wego dziennika „Kur[illegible]skiego" wpadła na ten ciekawy sposób obsłużenia pasażerów tramwajów miejskich. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, redakcja owego pisma nie zawiodła się na uczciwości szczeciniaków, którzy chętnie nabywają w ten sposób gazetę, tak, że w godzinach popołudniowych skrzynki świecą pustką.

Ten eksperyment szczeciński dowodzi że jednak można uzyskać pewne osiągnięcia, opierając się na uczciwości ludzkiej. Szkoda tylko, że przedmiotem eksperymentów są jedynie w najlepszym razie gazety lub zapałki. Niewiadomo bowiem jak wyglądałaby kasa w „kiosku uczciwości", gdyby towary przedstawiały większą wartość niż np. jedna gazeta.

To dopiero byłby prawdziwy eksperyment, na pewno kosztowniejszy niż niebieskie skrzynki z tramwajów szczecińskich.

Warto przy tym dodać, że do wprowadzenia tych skrzynek z napisem „Obsłuż sam siebie" skłoniło redakcję owego pisma brak kolporterów. Okazuje się bowiem, że nawet młodzi chłopcy, którzy tak licznie w Katowicach, Krakowie i innych naszych miastach zajmują się sprzedawaniem gazet, w Szczecinie mają jakieś intratniejsze zajęcia. W każdym jednak razie szczeciniacy, tak zresztą zaciągający z lwowska, zdali egzamin uczciwości.

KOLEJ TEŻ EKSPERYMENTUJE

W ogóle w Szczecinie ludzie skłonni są do eksperymentowania. Tego nawyku nie pozbawiona jest nawet kolej. Tylko, że tego rodzaju eksperymenty jakie ona robi budzić mogą poważne zastrzeżenia.

Między Katowicami, Krakowem i Szczecinem kursuje tylko jeden bezpośredni pociąg pośpieszny. W pociągu tym, jak podaje rozkład jazdy, istnieje druga klasa. O prawdziwości tych danych mieliśmy możność przekonać się, jadąc na zjazd dziennikarzy do Szczecina. Gorzej jednak było w drodze powrotnej. Najnormalniej bowiem na dworcu w Szczecinie sprzedano nam bilety drugiej klasy, której nie mogliśmy znaleźć niestety w składzie całego pociągu. Owszem był wagon z napisem „druga klasa"; ale nie różnił się on niczym od wagonów „klasy trzeciej". Ten sam przeciętny brud, twarde ławki i najnormalniejszy tłok.

Co prawda jadący w naszym przedziale jegomość, skierowany na jakiś specjalny kurs kolejowy do Gogolina, a przedstawiający się za funkcjonariusza zbliżonego swymi zajęciami służbowymi do Ministerstwa Komunikacji, starał się nas przekonać, że do tego rodzaju postępowania skłaniają kolej trudności powojenne, związane z brakiem odpowiedniego taboru kolejowego.

Doskonale rozumiemy trudności kolei w tym względzie, jednak fakt ten nie tłumaczy pobierania przez kolej stawek za przejazd wagonem klasy drugiej, o ile w ogóle wagon taki w składzie pociągu nie istnieje. Przecież nie wystarczy tylko namalowanie cyfry „2", aby za to pobierać od pasażerów setki złotych. Lepiej by było, gdyby kolej pozbyła się jak najprędzej tego nawyku eksperymentowania z klasami, tym bardziej, że jak nas informowano, istnieje on nie tylko na linii kolejowej Kraków — Szczecin. Jeżeli są trudności z taborem, to najprościej przecież na pewnych liniach w ogóle nie wprowadzać innych wagonów poza klasą trzecią. Bo to i społeczeństwo zrozumie i mniej będzie powodów do słusznego jak dotąd narzekania..

EKSPERYMENTY Z LOKALAMI

Szczecin jest zniszczony bardzo poważnie. To nie ulega wątpliwości. Wystarczy przejść niektórymi ulicami, aby przekonać się jakie skutki miały naloty dywanowe bombowców anglo-amerykańskich w okresie wojny. Szereg jednak domów wymaga jedynie drobnych remontów. Tego się niestety nie robi, a natomiast dużo się mówi o braku mieszkań. Rada miejska, mając początkowo na względzie konieczność zabezpieczenia budynków, wydawała przydziały mieszkaniowe na całe nieraz obiekty, nie zastanawiając się nad liczebnością rodziny petenta.

Przydzielano również całe budynki urzędom i instytucjom, które miały dokonać koniecznego remontu. W licznych jednak wypadkach z powodu braku funduszów, a często i na skutek niedbalstwa nic w tym kierunku nie zrobiono, ograniczając się jedynie do wywieszenia na frontonie budynku odpisu decyzji urzędu kwaterunkowego, mówiącej o przydziale obiektu — w tych warunkach domy, które zniszczone były tylko częściowo, dziś już nie nadają się w wielu wypadkach w ogóle do remontu.

Ten rodzaj gospodarki lokalami można uznać jedynie za eksperymentowanie, w zasadzie drogo kosztujące skarb Państwa. Dziś jeszcze istnieją w Szczecinie budynki, których doprowadzenie do odpowiedniego stanu nie wymaga specjalnych wkładów finansowych.

W okresie zimowym odpowiednie władze nie tylko w Szczecinie, a także i władze centralne w Warszawie winny się poważnie zastanowić i opracować odpowiedni w tym kierunku plan, przystępując do realizowania go już od pierwszych dni wiosny przyszłego roku.

Wówczas nie będzie tego rodzaju eksperymentów z lokalami jak dotychczas, rozwiązany zostanie problem ciasnoty mieszkaniowej, a Państwo uchronione będzie od poważnych strat.

Tadeusz Lipski.

Tow. Kuryłowicz na plenum KCZZ

Niedostateczny udział kobiet w polskim ruchu zawodowym

WARSZAWA. (PAP) — Trzeci dzień obrad rozszerzonego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych rozpoczął referatem organizacyjnym sekretarz generalny KCZZ **tow. Kuryłowicz.**

Na wstępie mówca stwierdził że jednolitość polskiego ruchu zawodowego, o którą od lat walczyła klasa pracująca Polski, stała się możliwa dzięki nowemu ustrojowi. **Ta jednolitość, stwierdza mówca, nakłada obowiązek intensywnej pracy organizacyjnej, tym bardziej, że mamy jeszcze wielu robotników w Polsce, znajdujących się poza Związkami Zawodowymi.**

Mówca przytacza stan liczebny polskiego ruchu zawodowego. **Na dzień 31 sierpnia b. r. 37 związków zawodowych obejmowało 2.688.514 członków. W liczbie tej 575.842 kobiety i 250 tys młodzieży.**

Najliczniejszym jest ruch zawodowy w okręgu górnośląskim — **642 tys.**

Po ocenie pracy poszczególnych OKZZ i zarządów głównych, tow. Kuryłowicz omówił pracę organizacyjną wśród młodzieży, podkreślając, **że ruch zawodowy otacza sekcje młodzieżowe szczególnie troskliwą opieką.**

Z kolei sekretarz generalny KCZZ omówił **pracę związkową kobiet i wśród kobiet.** Mówca stwierdził, że ta praca, prowadzona przez **200 wydziałów kobiecych,** przy zarządach głównych związków i **13 referatów kobiecych przy OKZZ,** oraz przez rady kobiece, **jest niedostateczna, zdarzają się nawet wypadki w niektórych związkach, że jest fikcyjna.**

Przechodząc do oceny działalności wydziału zagranicznego KCZZ, tow. Kuryłowicz podkreślił **nasz ścisły kontakt ze Światową Federacją Związków Zawodowych i ruchem zawodowym w najodleglejszych zakątkach świata,** oraz wskazał, że należymy **do najaktywniejszych oddziałów Światowego Ruchu Zawodowego.**

Kończąc referat ob. Kuryłowicz powiedział: **„Świadomi celów i zadań jednolitego ruchu zawodowego, dążyć będziemy nadal do wzmocnienia naszych organizacyj zawodowych, pogłębienia świadomości naszych członków w trosce o ich wychowanie społeczne, umiłowanie naszej Ojczyzny demokratyczno-ludowej, w której każdy człowiek znajdzie szczęście i zadowolenie z wysiłku swej pracy, gwarancję pokoju, niezależność materialną, wolność i sprawiedliwość** społeczną.

Po referacie odbyła się dyskusja. Odpowiedzi na pytania udzielił przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski.

70 tys. koni i bydła

importowano w b. r.

WARSZAWA. W ramach umów handlowych Polska sprowadziła z zagranicy 55.445 koni użytkowych. Z liczby tej najwięcej importowano z Danii, bo 42.254 koni. Następnie ze Szwecji — 7.937, z Norwegii — 3.212 Pozostałe konie pochodzą z Finlandii, Holandii i Belgii. Koni hodowlanych importowała Polska 1.095 z Danii, Norwegii i Finlandii.

Bydła użytkowego i hodowlanego sprowadziliśmy w bieżącym roku z Danii i Szwecji ogółem 12.787.

PRZEGLĄD PRASY

Świat nie chce wojny

„Świat i Polska" omawia w ostatnim numerze właściwe oblicze walki rozgrywającej się dziś na świecie w skali międzynarodowej, jak też wewnątrz poszczególnych krajów, stwierdzając w zakończeniu:

„Świat jednak nie chce wojny i do wojny nie dopuści. Poza Niemcami, a i u nich zapewne tylko poza pewną częścią społeczeństwa; żyjącego wciąż jeszcze nadziejami odwetu, nie ma dziś w Europie kraju, który by zgodził się na nową wojnę. Co ważniejsze, w przeciwieństwie do lat 1914 i 1939, klasy pracujące rządzą dziś we wszystkich krajach wschodniej, środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej Europy, a także w W. Brytanii. W innych krajach socjaliści uczestniczą w rządach, a jeśli są poza rządem, to wpływ stronnictw socjalistycznych i komunistycznych na życie polityczne i gospodarcze kraju jest ogromny. Stronnictwa robotnicze poszczególnych krajów mogą być podzielone jeśli chodzi o takie czy inne zagadnienia polityczne, ale ich solidarność w obliczu sprawy pokoju i wojny jest niewątpliwa. Stąd też to poczucie pewności u przywódców demokracji socjalistycznych, że dzisiejsze trudności uda się przezwyciężyć i doprowadzić do ogólno-światowego porozumienia.

Pewne wydarzenia ostatnich tygodni zdają się świadczyć, że i druga strona zrozumiała konieczność szukania takiego porozumienia. Na terenie Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które było teatrem dramatycznych walk, doszło ostatnio do uzgodnienia stanowisk w dwóch doniosłych sprawach: jedną z nich jest problem palestyński, drugą wybór nowego członka Rady Bezpieczeństwa, na miejsce ustępującej Polski. Ustalenie wspólnego stanowiska amerykańsko-radzieckiego w sprawie Palestyny i wybór Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa są niewątpliwie pocieszającymi symptomatami. Pozwalają one też żywić nadzieję, że zbliżająca się londyńska konferencja ministrów spraw zagr. może jednak przynieść pewne pozytywne rezultaty, wbrew pesymistycznym horoskopom jakie jej się dość powszechnie sta[illegible]".

Pamiętaj o WARSZAWIE!

Jednolitofrontowa PPS

Zwycięstwo słusznego stanowiska

(Dalszy ciąg ze str. 3.)

Współpraca jednych i drugich, rywalizacja szlachetna o podniesieniu wydajności pracy zbliża nas do chwili osiągnięcia „sytości".

Tak rozumiujemy. **Dlatego tak mocno i tak często podkreślana jest w uchwałach naszych władz partyjnych jednolitofrontowość PPS.** Dlatego dążymy do rozszerzenia naszych dobrych doświadczeń poza granice naszego kraju. Dlatego dążymy do stworzenia szerokiego międzynarodowego frontu jedności robotniczej. Dlatego występujemy przeciw antyjednolitofrontowym tendencjom niektórych socjalistycznych władz partyjnych zagranicą.

Mocny jednolity front, w którym jest miejsce na dyskusje i wzajemne przekonywanie się celem znalezienia wspólnego, najsłuszniejszego stanowiska, **dał siłę polskiej klasie robotniczej i rozbił jej wrogów.** Mocny jednolity front klasy robotniczej na całym świecie **da siłę obozowi demokracji, uchroni klasę robotniczą przed atakami kapitału i uchroni pokój świata przed atakami imperializmu każdego pochodzenia.**

Tak rozumiemy. I dlatego jednolity front nie jest dla nas manewrem taktycznym, **ale jednym z podstawowych założeń naszej ideologii.**

J. R.

Fraszki

O DEMONTAŻU PRZEMYSŁU ZACHODNIO-NIEMIECKIEGO.

Nikt do tego demontażu
Nie jest nadto skory.
Tak cackają się z przemysłem
Jak lekarze z chorym.
Cudotwórcze chirurgicznie
Mają z nim zadanie:
Tak choremu obciąć nogi,
By znów stanął na nie.

ZIEMOWIT.

Cyfry ostrzegają przed katastrofą!

Olbrzymi procent dzieci zagrożonych gruźlicą

Z inicjatywy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbyła się pod przewodnictwem wojewody krakowskiego tow. dr. Pasenkiewicza konferencja prasowa, poświęcona sprawie opieki nad matką i dzieckiem.

Referat, wygłoszony przez referentkę Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia — dr J. Nowicką, na temat opieki nad matką i dzieckiem przyniósł rewelacyjne wprost dane cyfrowe dotyczące stanu zdrowia dzieci i młodzieży na terenie naszego województwa.

Cyfry te są wprost zastraszające. Według zestawienia sporządzonego na podstawie danych z badań i prześwietleń — na 17 500 dzieci z terenu powiatów i miasta Krakowa — 10.904 dzieci w wieku szkolnym w Krakowie — 32 proc. wykazuje zmiany gruźlicze, na 64 w wieku przedszkolnym — 2[illegible] proc.; w powiecie krakowskim na 4.225 dzieci w wieku szkolnym procent chorych wynosi 16,7. zaś w wieku przedszkolnym na 156 przebadanych — 11 proc. to dzieci chore.

Cóż mówią dalej cyfry? Otóż w Krakowie, prawie co trzecie dziecko chodzące do szkoły, co trzecie dziecko spotykane na ulicy jest albo już chore, albo zagrożone gruźlicą.

Czy istnieje jakiś sposób, żeby temu katastrofalnemu stanowi rzeczy zaradzić?

Mamy wiele organizacji zajmujących się tą sprawą. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, CHTPD, TPD, TOM i inne, prowadzące przychodnie przeciwgruźlicze, prewentoria i kolonie lecznicze.

Państwo zdając sobie sprawę z powagi tego problemu — poważnie dotuje akcję opieki nad dzieckiem za pośrednictwem Ministerstwa Zdrowia, Opieki Społecznej, Oświaty, Przemysłu i Handlu. Ale pomimo, że osiągnięcia dotychczasowe są duże, to w olbrzymim morzu potrzeb nikną prawie zupełnie. Wszystko co dotychczas zrobiono — nie pozwala na ratowanie nawet 1 proc. dzieci zagrożonych.

Niech tutaj znowu przemówią cyfry. Miejsc w prewentoriach przeznaczonych dla dzieci zagrożonych gruźlicą jest 674. A na terenie województwa krakowskiego dzieci do lat siedmiu jest około pół miliona! I teraz jeśli się zważy, że przeciętna ilość zagrożonych wynosi licząc optymistycznie 10 proc. wówczas ok. 5[illegible]0 dzieci potrzebuje leczenia i opieki. Czymże więc jest znikoma liczba miejsc w prewentoriach, jeśli się nawet doliczy wszystkie istniejące miejsca w szpitalach i w stacjach opieki nad dzieckiem?

Sprawa jest naprawdę bardzo poważna. Świadczy o tym [illegible] jeszcze statystyka. Statystyka śmiertelności wśród niemowląt, określająca się na terenie niektórych miast Polski cyfrą 18 proc., podczas gdy [illegible] chodzie Europy śmiertelność wynosi 3—4 proc. Cyfry te, wraz z poprzednimi — wołają na alarm, wzywają do mobilizacji wszystkich sił czynników państwowych i społecznych. Należy rozpocząć bezwzględną walkę o zdrowie młodego pokolenia, walkę na wszystkich frontach.

PIENIĄDZE SĄ. KTO WINIEN?

Oczywiście, przeszkodę stanowi tutaj brak funduszów, które powinny być ogromne, [illegible] by umożliwić realizację tych zasadniczych postulatów. [illegible] czy naprawdę?

Oto co dowiedzieli się zebrani na konferencji przedstawiciele RTPD, partii i prasy?

Otóż — według relacji inspektora pracy — mgr Ćwiklińskiej — Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik [illegible] wszystkich zakładów przemysłowych —, polecający 7 proc. [illegible] gólnej sumy płac przeznaczać stale na akcję opieki nad matką i dzieckiem, zalecając utworzenie tego rodzaju placówek przy każdym zakładzie.

Pieniądze te są i leżą od roku bezużytecznie. Wiele zakładów przemysłowych tłumaczy [illegible] niemożnością założenia stacji opieki z powodu braku lokali. Wiele zakładów sumy te wpisuje na konto zysków. Fundu[illegible] i to poważne fundusze. Należy tylko je wydobyć — skoordynowaną akcją Związków Zawodowych i partyj politycznych — skoordynowaną akcją wszystkich postępowych elementów, które nie mogą dopuścić do takiego stanu rzeczy.

W wielu wypadkach — jak wynika z dyskusji — zarówno Rady Zakładowe jak i dyrektorzy fabryk i zakładów przemysłowych nie tylko że nie przystępują do zaleconej im akcji, lecz nawet starają się od niej uwolnić różnego rodzaju wymówkami.

Mgr. Ćwiklińska podała wiele konkretnych przykładów tego rodzaju postępowania nawet w Krakowie. Wszystkie te wypadki wymagają nie tylko publicznego napiętnowania, lecz nawet ukarania winnych.

Po tej linii idzie uchwalona przez zebranych rezolucja, wzywająca wszystkich zobowiązanych do wykonania ustawy w przedmiocie ochrony kobiet i młodocianych, tj. wszystkie zakłady przemysłowe państwowe, samorządowe i prywatne, zatrudniające ponad 100 kobiet, jak i przez analogię Dyrekcję Poczt i Telegrafów, Dyrekcję Kolei, Izbę Skarbową, urzędy państwowe i samorządowe do uruchomienia wzgl. założenia żłobków dziecinnych, stacji opieki nad matką i dzieckiem, i przedszkoli, gdzie obok fachowej opieki lekarsko-pielęgniarskiej i nadzoru dzieci otrzymywałyby dożywienie na koszt obowiązanych zakładów pracy.

Otwarcie tych placówek, wobec braku wszelkich odpowiednich pomieszczeń związane jest z koniecznością wybudowania dla poszczególnych dzielnic Krakowa centralnych Domów Dziecka.

Konferencja wzywa Zarząd Miasta Krakowa do podjęcia w porozumieniu z ministerstwem pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia, Przemysłu, Skarbu, Komunikacji i pozostałych zainteresowanych — budowy takich dzielnicowych Domów Dziecka. Tylko wspólnym wysiłkiem będzie można rozwiązać palący problem pomocy matce i dziecku [illegible] terenie Krakowa.

A tylko przez rozwiązanie ra[illegible]ykalne tego problemu zapobiec można katastrofie grożącej młodemu pokoleniu ze strony nędzy i chorób, katastrofie, grożącej przyszłości naszego narodu.

W PARTII PPS

[illegible]

[illegible] 10 w salach Woj. Kom OM TUR odbędzie się zebranie Wojewódzkich Aktywów OM TUR, WICI i ZWM. W tym samym dniu o godz 19 w sali „Społem" o[illegible] wieczornica połączona z występami artystycznymi.

Wstęp dla aktywu OM TUR bezpłatny.

Komunikaty Ligi Kobiet

Wojewódzki Zarząd Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Krakowie urządza 3-miesięczny kurs modniarstwa.

Zapisy przyjmuje się w sekretariacie wojewódzkiego zarządu Ligi Kobiet, ul. Karmelicka 51 — godz od 9—13.

Wojewódzki zarząd społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiet w Krakowie ul Karmelicka 51, przyjmuje zapisy na kurs artystycznego trykotarstwa ręcznego oraz na kurs pantoflarstwa. Przewiduje się utworzenie spółdzielni chałupniczej, w której kursistki będą miały pierwszeństwo udziału.

Wojewódzki zarząd społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiet w Krakowie, ul. Karmelicka 51 przyjmuje zapisy na pokazy gospodarcze:

1) pieczenie tanich pierników,

2) przyrządzanie ryb morskich i słodkowodnych.

3) sałatki.

Studium nauki o Polsce

(IM) W niedzielę 23 b. m. odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczyste otwarcie Studium nauki o Polsce i świecie współczesnym, na którym kierownik Studium, prof. dr Józef Sieradzki wygłosi odczyt inauguracyjny na temat „Polska współczesna".

Na otwarciu obecny będzie bawiący w Krakowie minister Oświaty dr Stanisław Skrzeszewski.

Niedziela w krakowskich teatrach

Wobec niebywałego powodzenia jakim cieszy się komedia Musse[illegible] „Kaprysy Marianny" z udziałem **Jana Kurnakowicza** o godz. 15.30 specjalne przedstawienie popołudniowe tej komedii na dużej scenie Starego Teatru. Reżyseria Władysława Krzemińskiego dekoracje Andrzeja Pronaszki.

O godz. 16 na małej scenie Starego Teatru grana będzie doskonała sztuka Jerzego Zawieyskiego „Ocalenie Jakuba" w opracowaniu scenicznym Romana Zawistowskiego, plastycznym Jana Kosińskiego. Codziennie wypełniona do ostatniego miejsca widownia małej sali wróży ogromne powodzenie sztuce.

Na popołudniówki te zniżki waż[illegible]

•

O godz. 19 wystawia Miejski Stary Teatr na dużej sali wspaniałe [illegible]dowisko Romana Brandstaettera „Powrót syna marnotrawnego", ukazujące nam życie i twórczość wielkiego malarza holenderskiego Rembrandta, którego postać odtwarza dawno nie występujący na krakowskich scenach, świetny aktor i inscenizator tej sztuki — Janusz Warnecki.

Niezwykle ciekawe i pełne głębi [illegible]idowisko wzbudziło wielkie [illegible]teresowanie wśród publiczności krakowskiej. Wspaniała oprawa pla[illegible]na prof. Karola Frycza i nastrojowa muzyka Kazimierza Meyerholda dopełniają całości. Współpraca reżyserska spoczywała w rękach Maryny Bronjewskiej.

[illegible]

•

Dziś w niedzielę [illegible] teatr m. im. J. Słowackiego daje dwa przedstawienia. Po południu o godz. 15 grana będzie sztuka M. Gorkiego. „Mieszczanie", z którą ostatnio zespół teatrów krakowskich gościł w Częstochowie odnosząc zasłużony, ogromny sukces.

Wieczorem o godz. 19 — powtórzony będzie po raz 43 szekspirowski „Wieczór trzech króli".

[illegible]

Pierwszy sztandar SOK-u

(k) Po raz pierwszy od chwili powstania Służby Ochrony Kolejowej tj. od roku 1934 odsłonięty będzie sztandar SOK-u.

Otrzyma go oddział SOK-u w Nowym Zagórzu gdzie w dn. dzisiejszym nastąpi uroczystość poświęcenia i przekazania sztandaru.

Sztandar ten został ufundowany przez miejscowe społeczeństwo jako symbol wdzięczności za trud i opiekę SOK-istów.

Oddział SOK w Nowym Zagórzu ofiarną i pełną poświęcenia służbą na wschodniej granicy wojew. rzeszowskiego, broniąc niejednokrotnie ludność cywilną przed bandami UPA zdobył sobie szczególną wdzięczność i uznanie miejscowego społeczeństwa.

Uwaga ZNMS!

W niedzielę, 23 listopada br. o godz. 13 w Collegium Novum, odbędzie się uroczystość otwarcia Katedry Nauki o Polsce współczesnej.

Na otwarciu będzie obecny minister Oświaty Stanisław Skrzeszewski.

Zarząd Środowiska ZNMS wzywa swoich członków do licznego udziału w tej uroczystości, możliwie w koszulach OM TUR-owych i ze znaczkami ZNMS.

Muzyka w Krakowie

W ramach Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej krakowska Filharmonia gościła dwóch muzyków radzieckich, którzy 14. XI. wystąpili z koncertem poświęconym twórczości Piotra Czajkowskiego.

Owymi gośćmi byli pianista Lew Oborin i dyrygent Konstanty Iwanow — zaś w programie usłyszeliśmy Marsz Słowiański (wbrew swej nazwie bogaty w motywy i tematy raczej orientalne, niż słowiańskie), koncert b-moll i V Symfonię.

Lew Oborin znany już jest w Polsce, jako laureat jednego z konkursów chopinowskich. Poza tym wiadomo jaki poziom „obowiązuje" w ekstraklasie pianistyki sowieckiej: jest to poziom ekstraklasy światowej. Oczekiwaliśmy zatem występu Oborina, jako wydarzenia najwyższej miary.

Oborin nie zawiódł oczekiwań. Oto pianista! — muzyka, którą „robi" jest nienaganna w każdym takcie, w każdej frazie, w każdym szczególiku rytmicznym. Na początku zaś jest dźwięk.

Dźwięk ów jest „tajemnicą" sowieckiej szkoły pianistycznej. Wszyscy oni go mają: Oborin, Sack, Flier, Tamarkina i dziesiątki innych. Tajemnica ta to dziedzictwo po takich pedagogach jak Goldenweiser, czy Igumnow, to także sprawa pracy i talentu, gdyż w Rosji każdy talent muzyczny ma już nie możność, lecz po prostu wygodę pracy.

Obserwacja gry Oborina daje wyobrażenie o wszystkich prawie zaletach tzn. sowieckiej szkoły pianistycznej. A więc ów wspaniały, zawsze pełny i jasny, zawsze słyszalny dźwięk. Poza tym doskonałość mechaniki, absolutna precyzja techniczna, szacunek dla tekstu, unikanie efektów typowo wirtuozowskich na rzecz tego co nazywamy prawdą i ścisłością wyrazu muzycznego.

Szereg owych wspólnych zalet specyfikuje talent jednostki. W wypadku Oborina służą one talentowi przede wszystkim lirycznemu. Doskonałość techniczna i panowanie nad dźwiękiem. (wspaniałe oktawy i akordy, wspaniała technika palcowa!) sprawiają, że gra Oborina pełna jest wyrazu [illegible]muzycznego. Jednak dopiero kantylena pokazuje prawdziwego Oborina: dyskretnego, subtelnego liryka, zakochanego w „pianach" i „pianissimach", mistrza dozowania i cieniowania frazy melodycznej. [illegible]wa część koncertu i zagrany na bis Mazurek cis-moll Chopina były pokazem muzycznej poezji lirycznej najlepszego gatunku.

Konstanty Iwanow jest antytezą Oborina. Pozornie nie rozporządza prawie żadną techniką dyrygencką — jego gest jest jednostajny, niewyrazisty, głównie obliczony na dyscypliny rytmiczne. Mimo to Iwanow panuje nad orkiestrą całkowicie i wygrywa jej możliwości do ostatniego dźwięku. Przykładem choćby akompaniament do koncertu, zdyscyplinowany tak, jak rzadko w Krakowie się zdarza (choć Iwanow miał zaledwie półtora dnia czasu na próby)

Jeśli chodzi o typ artysty, Iwanow kocha się w dramacie, w patetycznej, czasami nawet brutalnej wybuchowości. Można mówić tu aż sui generis o efekciarstwie. Ale słuchając go zapomina się, że ten lub ów moment traci przesadą — patos Iwanowa i jego dynamizm porywa, przekonywuje, „bije po głowie" i nie pozwala podczas słuchania na sprzeciw. To jest miarą artyzmu na pewno wysokiej miary.

☆

19 listopada słyszeliśmy muzyków bułgarskich — pianistę i kompozytora Pancko Vladigeroffa oraz dyrygenta J. Popowa. W programie Leonora nr. 3 Beethovena — III koncert fortepianowy Vladigeroffa i „Patetyczna" Czajkowskiego.

Vladigeroff jest atrakcyjny[illegible] pianistą. Rozporządza bardzo biegłą dźwięczną techniką palcową i akordową, ale zawodzi w kantylenie, brak mu oddechu w dynamice, lubi wirtuozowski efekt. Mimo to interesuje.

Natomiast nie interesuje i nie jest atrakcyjny jako kompozytor. Jego III koncert to przegląd muzycznej literatury od Chopina (część II) do Ravela. Jeśli chodzi o wpływ dominujący — i to zbyt jaskrawy nad całością — trzeba wymienić Rachmaninowa. W efekcie koncert jest stylistycznym, źle zmiksowanym koktejlem, w którym zawodzi i faktura i tematyka i konstrukcja — jest przykładem błędnie pojętego tradycjonalizmu, lub po prostu.. braku inwencji twórczej. Popow w Leonorze wykazał się szacunkiem dla tekstu, poprawną techniką, umiarem i zrozumieniem stylu. Niestety w VI-tej „Patetycznej" Symfonii. Czajkowskiego zgubił swe zalety. Poszedł na łatwy, ciągnący się sentymentalizm i na łatwy patos. Szkoda — z wykonania Leonory widać, że stać go na [illegible]

Listy do Redakcji

Towarzyszu Redaktorze!

Właściwie zimno się zrobiło i mi mo, że Marcin wcale na białym koniu nie przyjechał, to już w piecach trzeba palić. A do tego wczoraj kocioł w stołówce nawalił. Niby to nic dziwnego, ale Towarzyszu Redaktorze z obiadkiem się siadło.

Idę więc do takiego baru co obywatelskie obiady odstawia, zjadłem tych pięć krupek na głębokim talerzu w charakterze zupy i w ramach inicjatywy prywatnej zabieram się do siekanego chleba czyli klopsu, aż tu Towarzyszu Redaktorze — patrzę — awantura się robi. Obok poniekąd siedział taki facet co już dziesiąty tysiąc w płyn zamienił i chce płacić. Kelner mu rachuneczek wypisał, a on z mordą, że państwo i że wódka wódką, ale 5 proc. na akademików to nie wypił i że płacić nie będzie.

A kelner mu — Towarzyszu Redaktorze — klaruje spokojnie, że społeczny czyn niech robi a gęby nie drze i te de. Aż na to wstał taki wyższy brunet, co to w kącie piwo grzane popijał, wrzynica się - ale w tym momencie weszło dwóch akademików z puszką — bo to Towarzysz Redaktor wie: Tydzień Akademika właśnie jest — i zbierają.

Wyższy brunet jak zobaczył studentów, uchylił kapelusza, wyjął pięćset złotych, poskładał w czworo, wsadził do puszki zabiera pusz kę i nic tylko tamtego, co się z kelnerem sztorcował — w łeb.

Dobrze — Towarzyszu Redaktorze — że teraz solidne puszki robią, bo myślałem, że się rozleci. No i wywiązała się dyskusja na tematy społeczne, aż przyszła M. O.

A potem pogodziłi się, bo okazało się, że ten mniejszy nie miał żalu do studentów, tylko do uniwersytetu, bo narzeczona jego za swojego asystenta za mąż wyszła.

I tak — Towarzyszu Redaktorze — trzeba tym studentom pomóc, ja sam tak się tym rozrzewniłem że poszedłem się zapisać na członka T. P. M. S. W. przy Kleparskim Placu i że to 5 proc. płaci się w restauracjach od konsumpcji — wypiłem trzy głębsze.

Pomagajmy studentom!

Z szacunkiem

Ro

P. S. Moja Mania jest nie społeczna, bo w nocy robiła mi wyrzuty miotłą.

Odpowiedzi Redakcji

S. P. *w Bochni.* Radziłbym wyjechać na Ziemie Odzyskane Tam znajdziecie odpowiednią posadę.

X. X. *w Krakowie.* Moja Mania jest nie zupełnie mityczna. Owszem blondynki lubię również.

337 w Rzeszowie. Fotografii nie mam. Ostatnie cztery dałem na kar ty tramwajowe. Za pozdrowienia dziękuję.

KOMUNIKATY

Uchwałą Zarządu Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Krakowie, z dnia 18. listopada 1947 skreślono Iłskiego Stanisława, b. dyrektora Firmy A. Wander z listy członków ZUWZ. o N. i D.

Państwowa Szkoła Umuzykalniająca w Krakowie urządza w sali Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej ul. Basztowa 8 we wtorek dnia 25. 11. 47 o godz. 19 IV audycję umuzykalniającą poświęconą twórczości Juliusza Zarębskiego. Omawia prof. Bronisław Rutkowski.

Międzyzwiązkowy Teatr Zespołów Świetlicowych zakupuje stale kostiumy regionalne, (krakowskie i inne) tak komplety jak i części, jak sukmany, gorsety, buty itp.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Wydział Kultury i Oświaty, Kraków, ul. Karmelicka 1, I. p.

Pierwsza Zbiórka uliczna na Akcję pomocy Zimowej — odbędzie się dziś — tj. w niedzielę 23 listopada.

Nie wątpimy, że ze względu na wielkie potrzeby Akcji — nikt nie poskąpi swego wydatnego datku do puszek kwestarzy.

Na froncie Opieki Społecznej w Krakowie

Doniosłość Opieki Społecznej w dobie powojennej i żywe za interesowanie się nią czytelników skłoniło nas do przeprowadzenia wywiadu z dyrektorem Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej w Krakowie ob. Bronisławem Krakowskim, byłym dyrektorem Departamentu Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i zasłużonym działaczem na polu Opieki Społecznej w Polsce.

Jaki jest zakres pracy Woj. Komitetu Opieki Społecznej?

Zakres pracy — obejmuje całokształt zadań w dziedzinie higieniczno - lekarskiej, prawno społecznej i wychowawczej. W dobie powojennej czołowe miejsce w szeregu instytucyj społecznych zajmuje CKOS, który przejął zakres działania byłej Rady Głównej Opiekuńczej (RGO). Struktura organizacyjna Centralnego Komitetu Opieki Społecznej opiera się na wojewódzkich, powiatowych i gminnych Komitetach Opieki Społecznej.

Jest to jedyna organizacja społeczna posiadająca planową organizację i podstawy prawne pozwalające prowadzić pracę w zasięgu wszystkich resortów ministerialnych Wojewódzki Komitet Opieki Społ. w Krakowie prowadzi 6 domów opiekuńczych dla starców, niedołężnych i słabowitych, mając pod opieką 468 podopiecznych. Niezależnie od tego prowadzi na terenie ośrodka rolnego w Zakrzowie Dom Turnusowy dla repatriantów i byłych więźniów politycznych.

W zakresie Opieki nad Dziećmi prowadzi 21 zakładów na 1278 dzieci. W zakresie profilaktyki prewentoria w Zakopanem, w Porąbce (pow. Biała) i w Sromowcach Wyżnych.

WKOS prowadzi poza tym 88 kuchni ludowych wydających dziennie 222 852 posiłków. Pomoc doraźna w gotówce w ubiegłym miesiącu dosięgła 257 394 zł. oraz 8.649 kg suchego prowiantu. Kolonie letnie zorganizowane przez WKOS objęły 3000 dzieci.

— A jak się przedstawia Akcja Pomocy Zimowej?

— Na APZ zebrał Komitet Opieki Społ. ponad 33 miliony złotych. Na sumę tę złożył świat pracy 60 proc., rolnictwo i kupiectwo 30 proc. oraz spółdzielczość 10 proc.

WKOS kładzie w obecnej chwili nacisk na zwalczanie gruźlicy i śmiertelności wśród niemowląt. W tym celu organizuje wespół z Wydziałem Opieki Społ. Urzędu Wojewódzkiego punkty opieki nad matką i dzieckiem. Takich Punktów zorganizował WKOS 35.

W chwili obecnej WKOS dąży do zorganizowania przy pomocy kuratorium sieci świetlic dla młodzieży szkolnej. Wespół z tymże kuratorium przygotowuje się organizację ogrodów Jordanowskich.

WKOS dużą wagę przywiązuje do szkolenia i dokształcania personelu oraz do szeroko zakrojonej akcji popularyzacji i propagandy zadań drogą odczytów i publikacyj.

— Jakie warunki zdaniem Ob. Dyrektora — zapytuję — są potrzebne dla racjonalnej Opieki Społecznej?

— Dla racjonalnej Opieki Społecznej — odpowiada dyrektor Bronisław Krakowski są potrzebne 3 warunki:

1. racjonalne podstawy prawne,

2. wystarczający budżet,

3. fachowy, wykwalifikowany personel.

Naturalnie, że personel powinien być odpowiednio wynagradzany. Trudno bowiem gwarantować wydajność pracy przy ciągłej trosce o minimum egzystencji.

Po tych wyjaśnieniach opuszczamy lokal Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej w Krakowie z poczuciem, że sprawy opieki społecznej na terenie województwa spoczywają w fachowych rękach ludzi dobrych serc i umiłowania pracy.

Sensacje w rozgrywkach ping-pongowych

(P) W toku dalszych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Krakowskiego Okręgowego Tenisa Stołowego zanotować musimy sensacje, której świadkami nie byliśmy w poprzednich sezonach.

W meczu bowiem pomiędzy Cracovią a Krakusem Ślusarczyk (Krakus) zdobył 3 punkty dla swoich barw, wygrywając z b. wicemistrzem Polski Mamczarczykiem, mistrzem Krakowa Ziębą i wicemistrzem Krakowa Doboszem. Gdyby w drużynie Krakusa grał Paszkowski (niestety brał on udział w rozgrywkach o wejście do ligi koszykowej) — kto wie, czy Cracovia nie wyszła by pokonana z powyższych zawodów.

Również pewnego rodzaju niespodzianką są porażki Garbarni, dla której jedynie punkty zdobywa Grochot, gdyż pozostali zawodnicy są piłkarzami i zastępować ich muszą — nieudolnie zresztą — rezerwowi.

Wyniki techniczne są następujące:

Prądniczanka—Związkowiec 6:3

Krakus—Związkowiec 8:1

Ping-pongiści Krakusa łatwo uporali się z beniaminkiem A klasy, a jedyny punkt zdobył dla niego Niepokój, wygrywając ze Szpakowskim.

Ciężko wywalczone zwycięstwo Grobli, dla których punkty zdobyli Bezwiński, Kahl, i Kościołek. Dla pokonanych zaś bracia Lisińscy po dwa punkty.

Prądniczanka — Garbarnia 6:3

Garbarnia wystąpiła z dwoma rezerwowymi co ułatwiło zwycięstwo Prądniczance. Dla Prądniczanki punkty uzyskali Łucki (2), Polak (2), Zachara (2) Dla Garbarni wszystkie gry rozstrzygnął na swoją korzyść Grochot.

HKS—Garbarnia 6:3

Grająca podobnie jak z Prądniczanką, w osłabionym składzie Garbarnia uległa harcerzom w identycznym stosunku. Podobnie jak w meczu poprzednim punkty dla Garbarni zdobył Grochot.

Do zwycięstwa harcerzy przyczynili się Stawarz (2), Lisiński S. (2), Marcowski (1), i Lisiński K. (1).

Cracovia—Krakus 6:3

Sensacyjny wynik z uwagi na zwycięstwo Ślusarczyka nad reprezentacyjnymi ping-pongistami Krakowa (Mamczarczykiem, Ziębą i Doboszem). Dla zwycięzców punkty zdobyli [illegible]

Kraków-Łódź w tenisie stołowym

(P) We czwartek bm. odbyły się w Krakowie w lokalu KS Cracovia eliminacje ping-pongistów przed międzymiastowym meczem pomiędzy Łodzią a Krakowem mającym się odbyć w Łodzi w niedzielę 23 bm.

Do eliminacji wyznaczeni zostali: Dobosz, Kowal, Mamczarczyk, Zięba (wszyscy Cracovia), Bezwiński (Groble) i Ślusarczyk (Krakus).

Mistrz Polski — Blonder wykazał jednak dobrej formy i dla tego związkowy kapitan ob. Książek ustalił skład, który jest następujący: Dobosz, Kowal, Mamczarczyk, Zięba. Najlepszym zawodnikiem w czasie eliminacji był Zięba, wygrywając wszystkie swoje partie. Z zawodach nie wziął udziału „pogromca" najlepszych ping-pongistów Krakowa — Ślusarczyk.

Przed walnym zebraniem

krakowskiego ZNMS-u

W związku ze zbliżającym się walnym zebraniem Środowiska ZNMS wszystkie koła uczelniane i wydziałowe przeprowadzą w czasie od 24. listopada do 5 grudnia br. swoje walne zebrania.

Na porządku dziennym referaty organizacyjne i dyskusja związana z walnym zebraniem Środowiska i ogólnopolskim zjazdem ZNMS w Warszawie.

Obecność członków na zebraniach odnośnych kół — *obowiązkowa.*

Zebrania odbędą się w następującej kolejności.

24. 11. 1947 — Walne zebranie koła Medyków — godz. 19 (sala 52)

25. 11. 1947 — Walne zebranie koła A. Handl. — godz. 17 (sala 52).

26. 11. 1947 — Walne zebranie koła A. Górn. — godz. 19.30 (sala 16)

27. 11. 1947 — Walne zebranie koła Inżynierii, Komunikacji i Architektury — godz. 19.30 (sala 16)

28. 11. 1947 — Walne zebranie koła Inżynierii, Komunikacji i Architektury — godz. 19.30 (sala 16)

29. 11. 1947 — Walne zebranie koła ASP — godz. 14 (w gmachu ASP)

2. 12. 1947 — Walne zebranie koła Roln.-Leśnego godz. 19 (sala 52).

3. 12. 1947 — Walne zebranie koła Prawników — godz. 19 (sala 16)

4. 12. 1947 — Walne zebranie koła WSNS — godz. 16.30 (sala 52).

5. 12. 1947 — Walne zebranie koła Human. i Mat.Przyr. godz. 19.30 (sala 16).

Hokeiści biorą się do roboty

KRAKÓW. — Polski Związek Hokeja na Lodzie w porozumieniu z PUPF organizuje w dniach 1—31 grudnia kondycyjny obóz przedolimpijski dla 30 graczy w Dziekance pod Gnieznem.

Kierownikiem obozu jest kpt. związkowy PZHL dr. Kasprzak. Opiekować się obozem będzie Wojewódzka Rada WF i PW.

Dla przybyłych olimpijczyków zostało oddane pierwsze piętro pawilonu znajdującego się w obszernym parku. Lokal ów wyposażony jest w salę gimnastyczną i natryski, po za tym w parku można trenować biegi na przełaj.

Zawodnicy poza zajęciami praktycznymi będą uczęszczali na wykłady, które prowadzić będą dr. Kasprzak i mgr. Balcer. Pierwszy wykładać będzie teorię, taktykę, anatomię, fizjologię i higienę życia sportowego, zaś drugi — prowadzić będzie ćwiczenia lekkoatletyczne kondycyjne, oraz gry sportowe.

Jeśli dopiszą warunki lodowe w grudniu, zespół obozowy rozegra mecze sparringowych w kraju przed wyjazdem do Czechosłowacji i Szwajcarii.

DYŻURY APTEK.

Rynek Główny 45, Plac Matejki 2, 29 Listopada 17, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Słdom 2, Dietla 78, Plac Zgody 16, Bronowice Małe, Wyspiańskiego

RADIO

niedziela, dnia 23. listopada 1947 r.

8.00 — Dziennik; 9.00 — Nabożeństwo; 10.00 — słuchowisko p. t. „Beczka niezgody"; 11.00 Koncert życzeń; 12.03 — Poranek symfoniczny; 13.30 — „Rząd lubelski" felieton; 13.40 — „Niedziela na wsi"; 14.30 — „Skała Edisona" zagadka radiowa; 14.40 — „Popołudnie „Driady" słuchowisko; 15.25 — Audycja dla wsi; 15.45 — Felieton literacki; 15.55 — koncert; 16.35 — „U wujcia Kluczyka na pięciolinii"; 16.55 — Audycja dla kobiet; 17.00 — „Podwieczorek przy mikrofonie" z sali YMCA. 18.35 — „Wesoła Wrocławska Karuzela"; 20.00 — Dziennik; 21.00 „Francja przemawia do Polski" 21.30 — „Na muzycznej fali"; 22.00 — Muzyka taneczna; 22.50 — Wiadomości sportowe; 23.20 — Muzyka taneczna.

CO * GDZIE * KIEDY

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 15 — „Mieszczanie Gorkiego. — Godz. 19 — „Wieczór trzech króli" Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 15.30 — „Kaprysy Marianny" A. Musseta. — Godz. 19 — „Powrót syna marnotrawnego" R. Brandstaettera Mała sala — godz. 16 i 19,15 — „Ocalenie Jakuba" — J. Zawieyskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR (Scala) — godz. 19 — „Wyspa diabelska" Olgi Scheinpflugowej-Cap kowej.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) — godz. 19.15 — „Księżniczka Czardasza" — operetka E. Kalmana.

TEATR KOLEJARZA ZZK (Bocheńska 7) — godz. 16 i 19 — „Ludzie są ludźmi" komedia A. Siedleckiego.

TEATR LALKI I AKTORA „Groteska" — godz. 12 „Kot w butach". Godz. 16 — „Dwie bajki".

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 11 — „Kolosze szczęścia".

W KINACH

GDAŃSK: — „Wesoły pensjonat" *Wolność:* „Dziewczęta z baletu"; *Wanda:* „Spotkanie"; *Uciecha:* „Bella tańczy"; *Świt:* „Pepita Jimenez"; *Apollo i Sztuka:* „Baryłeczka". *Warszawa:* „Awantura w zaświatach".

Początek seansów w Sztuce: godz. 15.30 17.30 i 19.30, we wszystkich innych kinach o godz. 16, 18 i 20.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE ul. Garncarska 1 wyświetla do 28. 11 br.: 1) Łopuszna ziemia nieznana — 2) Wrolki mcholubne — 3) Żuraw — Nadprogram komedyjka. — Początek seansów o godz. 16, 17,10 i 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 11,30.

Kino Objazdowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyświetla film prod. radzieckiej „Lenin w 1918 r." poprzedzony aktualną kroniką filmową.

Początek seansów o godz. 19,30. W niedzielę trzy seanse o godz. 14, 17 i 19,30. Bilet wstępu 20 zł.

WYSTAWY

Pałac Sztuki — Wystawa St. Wyspiańskiego (dzieła malarskie, książki, rękopisy, teatralia i pamiątki osobiste po artyście) — otwarta codziennie w godz. 10—16.

ODCZYTY

Polski Czerwony Krzyż — oddział w Krakowie w ramach programu wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej organizuje 2 odczyty o ZSRR — dla pracowników Biura Okręgu-Oddziału podległych Placówek PCK na terenie Krakowa wraz z rodzinami— oraz społeczeństwa.

Odczyty przeprowadzi ob. Wiciński Józef.

I-szy dnia 24. 11 1947 r. godz. 18-ta. Temat: „30 lat istnienia ZSRR."

II-gi dnia 28. 11 1947 r. godz. 18-ta. Temat: „Kobieta w ZSRR i znaczenie kobiety w Polsce".

Odczyty odbędą się w sali Zw. Młodzieży Demokratycznej, Rynek Główny 20, I piętro. Wstęp wolny.

Druk. Drukarnia „Wiedza" Nr 5 w Chorzowie R 31131

Dzisiejsze imprezy sportowe na Śląsku

KATOWICE. — Godz. 16. Basen pływacki Łaźni Miejskiej przy ul. Mickiewicza Wielkie zawody pływackie z udziałem najlepszych pływaków i pływaczek polskich z Dzieniem, Ramolą, Żemyrem, Sołtysikiem, Bemówną, Hulokówną i [illegible]

Godz. 18. — Hala powystawowa przy ul. Kościuszki międzyokręgowy mecz pięściarski Pomorze-Śląsk.

CHORZÓW. — Godz. 11. Stadion AKS-u na Górze Wyzwolenia Finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski WARTA (Poznań) AKS (Cho[illegible]

O mistrzostwo piłkarskiej klasy „A" grają (gospodarze boisk na pierwszym miejscu):

Śląski OZPN

LIGOCIANKA — CONCORDIA (Knurów), WMSS (Katowice), — Pogoń (KATOWICE), PIAST (Pawłów) — WALCOWNIA (Dziedzice), BBTS (Bielsko) — LECHIA (Mysłowice), RKS Kop. DĘBIEŃSKO (Czerwionka) — BAILDON (KATOWICE), ZZK (Katowice) — Kop. KATOWICE, RKS BATORY (Chorzów) — ZABŁOCIE (Żywiec), GZKS Kop. EMINENCJA (Katowice Dąb) — WYZWOLENIE (Michałkowice), HEJNAŁ (Kęty) — BŁYSKAWICA (Tadlin) ŚLĄSK (Tarnowskie Góry) — SLAVIA (Ruda), NAPRZÓD (Lipiny) — RKS AZOTY (Chorzów) WAWEL (Nowa Wieś) — HUTA POKÓJ (Nowy Bytom), RKS 27 (Orzegów) — POLONIA (Piekary) ŚLĄSK (Świętochłowice) — CZARNI (Chropaczów).

Opolski OZPN.

POLONIA Ib (Bytom) — LINIARNIA (Bytom), RKS Kop. SZOMBIERKI (Chruszczów) — LUBLINIECKI KS, ODRA (Opole) — POGOŃ (Zabrze), ZZK (Gliwice) — GROM (Nysa), CHROBRY (Groszowice) — PIAST (Gliwice), PLANIA (Racibórz) — RKS Kop. LUDWIK (Mikulczyce), ZJEDNOCZENIE (Zabrze) — LWOWIANKA (Opole).

Zagłębiowski OZPN.

RCKS (Czeladź) — RKS BĘDZIN, PŁOMIEŃ (Milowice) — RKS ZEW (Niemce), SARMATIA (Będzin) — KS RKU (Sosnowiec).

Ścisła współpraca PZLA

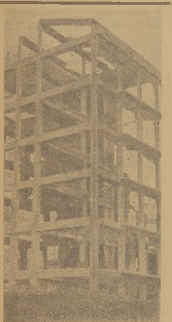
z organizacjami młodzieżowymi

WARSZAWA — We czwartek odbyła się na zaproszenie PZLA konferencja z organizacjami młodzieżowymi. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele: KC Związków Zawodowych, OM TUR, ZWM, ZHP i ZMW „Wici".

Konferencja miała na celu współpracę organizacyjną, wyszkoleniową i sportową organizacji młodzieżowych z PZLA.

Wszyscy obecni przedstawiciele tych organizacji wyrazili zgodę na powyższy projekt PZLA.

Jako pierwszy wyraz tej współpracy będzie udział po 5 osób z KCZZ, OM TUR, ZMW i ZHP na sześciotygodniowym kursie szkoleniowym w stałym ośrodku lekkoatletycznym w Olsztynie. W drugim turnusie wezmą udział następne organizacje



Szkielet domu żelbetonowego w Warszawie oczyszczony z gruzów będzie służył pod nową budowę. Dom ten został zniszczony przez bomby niemieckie.

Przed meczem bokserskim juniorów Śląsk—Poznań

W przyszłą niedzielę tj. 30 bm odbędzie się w Ostrowiu Wlkp. względnie Lesznie międzyokręgowe spotkanie młodzików pomiędzy reprezentacjami Poznania i Śląska.

Awizowane składy drużyn przedstawiają się następująco:

Waga papierowa: Kępa (Batory) — Gerwazik (HCP).

Waga musza Lajdamik II — (Silesia Rybnik); Ciupka (Szamotulski KS);

Waga kogucia: Brzeziński (Lechia Mysłowice) — Panke (Zjednoczeni).

Waga piórkowa: Brekler (Lechia Mysłowice) — Nowicki (Szamotulski KS).

Waga lekka: Krawczyk (27 Orzegów) — Kaźmierczak (Szamotulski KS).

Waga półśrednia: Szneider (Batory) — Tomaszewski (Zjednoczeni).

Waga średnia: Weiss (Baildon) — Rzalkiewicz (Zjednoczenie).

Waga półciężka: Dobija (BBTS) wzgl. Urbaniak (ZZK Katowice) — Koleczko (Ostrovia).

Sekundantem zespołu śląskiego będzie trener Szydło

TURNIEJ ping-pongowy OM TUR o mistrzostwa Kochłowic

Z inicjatywy OM TUR Koło Kochłowice urządzono w niedzielę dnia 16. 11. 1947 r. turniej ping-pongowy o mistrzostwo Kochłowic w trzech kategoriach.

Tytuł mistrza i I-szą nagrodę w kategorii „seniorów" zdobył *Dyla Jerzy*, (OM TUR) przed Bitmanem Janem (KS Urania) i Cesarzem Franciszkiem (OM TUR)

W juniorach 1-sze miejsce zajął *Dziendziel* przed *Kalinką*, obaj Gimnazjum Koedukacyjne — Nowa Wieś, a w „Oldboyach" *Tomala Ryszard* (PPS) przed *Nowakiem Edwar*[dem]

Nowe władze

w Śląskim Zw. Piłki Ręcznej

KATOWICE — Onegdaj odbyło się w Katowicach doroczne walne zebranie ŚL. OZPR. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze okręgu, z ob. Rozpendowskim jako prezesem na czele. W skład Zarządu weszli: prof. Ścigalski oraz inż. Grabiec, jako wiceprezes, ob. ob. Słogoszewski — sekretarz, Kepel — skarbnik, Wilczak — przewodniczący WSS.

ŚL. OZPR zrzesza w chwili obecnej 15 klubów. Nowy zarząd postawił sobie jako główne zadanie jak największe propagowanie piłki ręcznej na Śląsku wśród młodzieży szkolnej i akademickiej.

W grudniu rozpoczynają się mistrzostwa okręgu w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.



Polskie zabawki zdobywają sobie zagraniczne rynki zbytu. Produkcja lalek itp. jest ograniczona z powodu braku surowca podstawowego, jakim jest celuloid.

Sukcesy zawodowych pięściarzy europejskich

NOWY JORK — Dwaj europejscy bokserzy wagi ciężkiej odnieśli tu zwycięstwa na pkty nad amerykańskimi przeciwnikami: Włoch Gino Buovino pokonał Henry Johnsa i Hiszpan Fidel Arciniega wygrał z Jimmy Ridgewoodem.

7. II. 1948 Kongres Międzynarodowej Unii Kolarskiej

PARYŻ — Kongres światowy Międzynarodowej Unii Kolarskiej, który miał odbyć się w Sztokholmie, będzie miał miejsce w Paryżu. Otwarcie Kongresu nastąpi w dniu 7 lutego 1948 r.

Kadry instruktorów sportowych

stale wzrastają

KATOWICE — W ubiegłym tygodniu zakończył się w Katowicach skoszarowany kurs dla przodowniczek gimnastyki, zorganizowany przez Wojewódzki Ośrodek WF w Katowicach w dniach 3—16 bm. przy udziale 31 uczestniczek.

Wykładowcami byli: — prof. Szymoński, mgr Woźniakiewiczowa, prof. Lisiewiczowa, prof. Grzbiela, ob. Malczykówna i ob. Gonkowa.

Równocześnie w Filii Ośrodka w Zabrzu odbywał się w tym czasie kurs dla przodowników pływackich pod kierownictwem prof. Grzbieli i Bańczyka oraz mgra Kozdrunia, ob. Wilichnowskiego i znanego pływaka Ramoli.

Stopień przodownika po końcowym egzaminie uzyskało 25 uczestników.

Ponieważ doświadczenia kursu wykazały, że warunki szkoleniowe na pływalni w Zabrzu są lepsze niż w Katowicach, zdecydowano scentralizować całą pływacką akcję szkoleniową — w tym mieście.

—o—

AJK Sztokholm—Anglia 3:3

LONDYN — Ostatni swój mecz na terenie Anglii rozegrała wczoraj szwedzka drużyna hokejowa AIK ze Sztokholmu z reprezentacją Anglii. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 3:3 (1:2, 2:0, 0:1). Jest to zarazem jedyny mecz drużyny szwedzkiej podczas turnee w Anglii, który nie pzyniósł jej porażki.

Pięściarze Warty wyjeżdżają do Danii

POZNAN — Na zaproszenie duńskiego klubu sportowego „Soebory Indraitsforening" (Kopenhaga) udaje się reprezentacja pięściarska „Warty" na dwa spotkania międzynarodowe do Danii oraz jedno spotkanie do Szwecji. „Warta" wyjeżdża w następującym składzie: W muszej — Malak i Liedtke, w koguciej — Szymański, w piórkowej — Dominiak, w lekkiej — Vogt i Wojnowski, w półśredniej — Adamski, w średniej — Sobczak, w ciężkiej — Klimecki.

Spotkania w Danii odbędą się w dniach 3 i 5 grudnia br. w Kopenhadze, w Szwecji zaś 8 grudnia w Sztokholmie.



Dyrektor Bogucki z ramienia Rady Polonii przekazał Bratniakom Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej 380 koszul męskich, 150 sukienek i 150 bluzek.

REDAKCJA:

Katowice, Rynek nr 6
Telefon nr 322-94 - 322-95

ADMINISTRACJA:
Katowice, Jana 10, tel. 314-74

DZIAŁ OGŁOSZEŃ:
Katowice, Jana 10, tel. 351-37
P. K. O. konto Nr III — 4020

Redakcja nadesłanych rękopisów — nie zwraca.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". **Redaguje:** Komitet redakcyjny. — **Druk:** Drukarnia Nr 5 „Wiedza", Chorzów, Rynek nr 17.

MIESIĘCZNA prenumerata zbiorowa złotych 50.

PRENUMERATA z odnoszeniem do domu złotych 80. R 31189